Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, piątek 16 października 1936 Nr. 285

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Rada Banku Polskiego aprobuje niezmienność polityki walutowej

Warszawa. 15. 10. (Sin.) Dnia 15 bm. pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego, p. Byrki odbyło się posiedzenie Rady Banku, na którym wysłuchano sprawozdania dyrekcji o działalności Rady Banku za wrzesień br. Po szczegółowym rozpatrzeniu sytuacji walutowej, Rada przyjęła jednomyślnie decyzję, że powzięte ostatnio przez niektóre państwa kroki nie wymagają zmiany obecnej polityki walutowej w Polsce.

Rozmowy paryskie ministra Becka

Paryż. 15. 10. PAT. Min. Beck spędził dziś przedpołudnie w ambasadzie. O godz. 12.30 minister udał się na Quai d'Orsay, gdzie złożył wizytę francuskiemu ministrowi spraw zagr. p. Delbosowi. Rozmowa obu ministrów przeciągnęła się do godz. 13.15, t. j. do chwili, kiedy rozpoczęło się śniadanie.

Na śniadaniu, wydanym przez min. Delbosa na cześć min. Becka, byli obecni premier Blum, minister stanu Kamil Chautemps, minister finansów Vincent Auriol, minister przemysłu i handlu Bastid, ambasador R. P. Łukasiewicz, przewodniczący komisji dla spraw zagranicznych dep. Mistler, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagr. Vienot, sekretarz generalny min. spr. zagr. Leger, radca ambasady R. P. Frankowski, sekretarz ministra spr. zagr. Siedlecki oraz szereg wyższych urzędników francuskiego ministerstwa spraw zagr.

Po śniadaniu min. Beck miał sposobność do przeprowadzenia dłuższej wymiany poglądów z premierem Blumem oraz do odbycia rozmów z ministrami Chautemps i Auriol.

Krwawe walki religijne w Bombaju

Bombaj. 15. 10. PAT. Na skutek rozpoczęcia budowy świątyni hinduskiej w bezpośrednim sąsiedztwie meczetów, doszło do krwawych starć między Hindusami a Muzułmanami. W starciach tych było dwóch zabitych i około 60 rannych. Policja aresztowała kilkadziesiąt osób. Wśród rannych znajduje się 3 inspektorów policji brytyjskiej i 5 policjantów. W obawie przed możliwością rozszerzenia się rozruchów, wzmocniono ochronę policyjną i obsadzono policjantami szereg punktów strategicznych.

Wielki pożar fabryki w Berlinie

Berlin, 15. 10. PAT. Dziś nad ranem w dzielnicy podmiejskiej Berlina Nowawes wybuchł pożar w obrębie zabudowań wielkiej fabryki materiałów wełnianych A. Pitsch, położonej tuż obok toru kolejki podmiejskiej. W krótkim czasie pożar przybrał olbrzymie rozmiary. Ogień przerzucił się również na pobliską przędzalnię lnu. Do akcji ratunkowej musiano zwołać wszystkie okoliczne oddziały straży ogniowej w liczbie 15-tu. Ponadto w akcji uczestniczą liczne oddziały policji, S. A. i służby pracy. Płomienie zagrażały również położonej w pobliżu objętej pożarem fabryki stacji gazowej.

Mieszkańcy wszystkich pobliskich domów zostali ewakuowani ze względu na możliwość przerzucenia się ognia, który był tak gwałtowny, że obecne na miejscu oddziały straży pożarnej musiały zrezygnować z tłumienia pożaru, starając się jedynie o ograniczenie rozmiarów klęski. Udało się to dopiero po kilkugodzinnej akcji.

Dotychczas nie zdołano określić przyczyny katastrofy, która pociągnęła za sobą olbrzymie straty materialne, wynoszące ponad milion marek. Objęte pożarem zabudowania fabryczne na przestrzeni 20 tysięcy metrów kwadratowych zamieniły się w dymiące zgliszcza. Jak dotąd, ofiar w ludziach nie stwierdzono.

Straszliwy bilans tajfunu

Manilla, 15. 10. PAT. Liczba zabitych wskutek tajfunu, który szalał na wyspie Luzon, wynosi 405 osób. Sądzą jednak, że ostateczna liczba ofiar wyniesie przeszło 600, a liczba zaginionych przeszło 500. Ludność obawia się głodu.

Dementi doniesienia ZAT o szedulu

Warszawa. 15. 10. (ŻAT) Na zapytanie zainteresowanych instancyj syjonistycznych w sprawie doniesienia o warunkach przydzielenia szedulu na bieżące półrocze, nadeszła odpowiedź, dementująca omawiane doniesienie.

Paderewski zorganizuje koncerty polskie na wystawie paryskiej

Paryż, 15. 10. PAT. Bawiącego obecnie przejazdem w Paryżu J. I. Paderewskiego odwiedził komisarz generalny rządu polskiego na międzynarodowej wystawie paryskiej w r. 1937, prof. dr. Lech-Niemojewski, prosząc mistrza o zainteresowanie się pracami sekcji polskiej. Prof. Niemojewski uzyskał zgodę Ignacego Paderewskiego na objęcie przewodnictwa komitetu muzycznego, mającego na celu zorganizowanie polskich koncertów w ramach przyszłorocznego festivalu paryskiego, który zgromadzi nad Sekwaną najznakomitszych solistów i najwybitniejsze zespoły muzyczne i artystyczne świata.

Litwinow zatrzymał się w Warszawie

Warszawa. 15. 10. PAT. Komisarz spraw zagranicznych p. Litwinow bawił wczoraj w Warszawie przez kilka godzin w przejeździe do Moskwy. Podczas pobytu w Warszawie, p. Litwinow odbył rozmowę z ambasadorem sowieckim w Berlinie p. Suricem. W godzinach popołudniowych p. Litwinow wyjechał do Moskwy.

Bomba powstańcza padła na statek niemiecki

Madryt, 15. 10. PAT. Z Malagi donoszą, że samolot powstańczy ukazał się wczoraj nad miastem, zrzucając dwie bomby, z których jedna upadła na znajdujący się w porcie statek niemiecki. Bomba ta na szczęście nie eksplodowała. Ze swej strony samoloty rządowe, których baza znajduje się w Maladze, rozproszyły silną kolumnę powstańczą, która straciła wielu zabitych.

Krwawa masakra w Grenadzie

Madryt, 15. 10. PAT. Dziennik socjalistyczny „Claridad" ogłasza oświadczenie członka partii lewicowej, przybyłego z Grenady, jakoby *powstańcy rozstrzelali w tym mieście przeszło 5.000 osób, w tej liczbie słynnego poetę Garcia Lorca.*

Minister wojny U. S. A. cudem ocalał w katastrofie lotniczej

Nowy Jork, 15. 10. PAT. Sekretarz stanu wojny Woodring, o mało nie zginął w chwili, gdy samolot, którym odbywał podróż, spłonął podczas lądowania w Tulsa — (stan Oklahoma). Uczestnikom lotu udało się opuścić samolot na chwilę przed zniszczeniem go przez płomienie

I. SCHWARZBART

Zagadnienie żydowskie w Polsce

I.

Ustalmy naprzód pewne okoliczności. Bez polemiki. Beznamiętnie, o ile to jest możliwe w naszej sytuacji.

1. Zagadnienie żydowskie istnieje w Polsce odrodzonej nie dopiero od chwili ostatniej deklaracji reprezentantów rządu polskiego w Genewie. Istota tego zagadnienia da się krótko ująć w sposób następujący: Żydzi mają w Konstytucji Rzeczypospolitej zagwarantowane równouprawnienie. Równouprawnienie to nie jest jednak w wielu dziedzinach życia realizowane. Żydzi wobec tego walczą o pełne, *rzeczywiste* równouprawnienie, tzn. o równość obowiązków i praw w życiu. Antysemityzm polski odmawia Żydom tego równouprawnienia *rzeczywistego*, a ostatnio domaga się również usunięcia równouprawnienia teoretycznego dla Żydów.

To jest wszystko. Wszystkie konflikty i rozbieżności zdań między narodem żydowskim w Polsce a antysemityzmem w sprawach konkretnych, a także w sprawie tak aktualnej obecnie emigracji żydowskiej, wypływają jedynie z tej różnicy *zasadniczej*.

2. Zagadnienie żydowskie w Polsce występuje dziś w formie i w treści niezwykle zaostrzonej. Dowodem tego są nie tylko fakty z dziedziny wypierania Żydów z ich pozycyj gospodarczych i społecznych. Wyraźnym przejawem zaostrzenia się tego zagadnienia jest forma walki antysemityzmu. Wobec żadnej społeczności w Polsce nie miota się dziś u nas takich inwektyw, szyderstw, insynuacyj jak te, które czytać możemy od pewnego czasu dzień w dzień w polskiej prasie antyżydowskiej i w ostatniej, dość bogatej literaturze antyżydowskiej. Metodą tą posługują się obywatele państwa wobec obywateli tego samego państwa. To jest znamienne. Pojęcie bowiem czci żydowskiej u przeciwników naszych i wrogów nie istnieje.

3) Zaostrzenie antysemityzmu w Polsce, jest bezspornie również rezultatem wpływów jakie w ostatnich trzech latach wywarł i ciągle wywiera — hitleryzm. Wyparcie blisko 100.000 Żydów niemieckich w przeciągu 3 i pół lat, pomoc finansowa, jakiej emigrantom żydowskim z Niemiec udzieliło społeczeństwo żydowskie w Anglii, w Stanach Zjednoczonych pn. Ameryki i Agencja Żydowska — działają na antysemityzm w Polsce zachęcająco i sugestywnie — mimo braku analogii. Aktywna propaganda niemieckiego narodowego socjalizmu, mającego swoje jaczejki także w Polsce, jak na całym świecie, podsyca jeszcze bardziej, roznamiętnia i rozpala antysemityzm w Polsce i dodaje mu akcentów, obcych rodzimemu antysemityzmowi w Polsce. Nowoczesna teoria rasistyczna, proweniencji niemieckiej — potępiana i odrzucana przez katolicyzm — jest mimo to stosowaną właśnie przez katolickie ugrupowania antyżydowskie jako środek rozpalenia antysemityzmu aż do białości. Śladem dzisiejszych Niemiec akcja wychowawcza bojowego antysemityzmu koncentrowana jest wśród młodzieży polskiej, aby zapewnić antysemityzmowi pełne rządy w przyszłości.

4. Jest z pewnością wśród narodu polskiego jeszcze nawet dziś bardzo znaczny odłam, który w głębi duszy potępia te *formy* antysemityzmu, widząc w nich z jednej strony niebezpieczeństwo zatrucia duszy polskiej, a z drugiej — podstęp polityczny dzisiejszych Niemiec, zmierzających konsekwentnie do przekształcenia życia duchowego narodów, tak, aby one popadły w zależność i niewolę „ducha niemieckiego".

5. Jest z pewnością wśród tego odłamu — drugi, nie tak znaczny, ale z pewnością dość liczny odłam, który potępia nie tylko dzisiajsze *formy* antysemityzmu, ale i sam antysemityzm i jego treść, jako ruch sprzeczny z polską racją stanu, z religią chrześcijańską, kulturą polską i etyką.

6. Zaostrzenie zagadnienia żydowskiego w Polsce pochodzi także stąd, że dwa ostatnie odłamy zajęły, z pewnymi wyjątkami, pozycję pasywnej defensywy wobec antysemityzmu, a wskutek tego ruchliwa, namiętna i w środkach nie przebierająca ofensywa antysemityzmu wywołuje wrażenie, jakoby była wszechwładną w całej Polsce. Wrażenie to wzmacnia jeszcze i ten fakt, że wśród czynników oficjalnych, decydujących o polityce wewnętrznej Państwa na wszystkich jego kondygnacjach, u góry i u dołu — reprezentanci dwóch ostatnich odłamów również zajmują wobec antysemityzmu albo stanowisko obojętności, albo stanowisko życzliwej neutralności. Ta okoliczność wzmacnia na wyższych i niższych pozycjach oficjalnych, aktywizm tych jednostek, które solidaryzują się z antysemityzmem. W rezultacie istnieje u nas oficjalny antysemityzm — bez oficjalnego antysemityzmu.

Fakt ten łagodzony czasem enuncjacjami oficjalnymi, stanowi w rezultacie z kolei zachętę dla antysemityzmu. I tu zamyka się koło: pod wpływem tej zachęty wzrasta antysemityzm coraz silniej, atakuje coraz namiętniej, wciska się w duszę młodzieży polskiej, a w pewnych chwilach występuje z brzegów jak rzeka bez regulacji i bez tamy. Rozrasta się nienawiść i przemienia się w psychozę. Osobnik, który rzuca się na sklep żydowski, a zapytany przez władzę śledczą dlaczego to zrobił, daje szczerą odpowiedź: „bo nienawidzę Żydów" — osobnik taki jest właśnie wykwitem psychozy. Ten psychotyczny charakter antysemityzmu w Polsce, rozniecony dopiero ostatnio przez hitleryzm do niebywałej siły jest największym utrudnieniem poważnego i rozważnego traktowania całego, skomplikowanego zagadnienia żydowskiego w Polsce.

Ale zagadnienie to mimo wszystko wymaga rzeczowej analizy. Polityka nigdy nie afirmuje stanów złych, lecz stara się zmienić je na lepsze i uzdrowić. Publicystyka jest, naszym zdaniem, w jej najgłębszym zadaniu i powołaniu społecznym, narzędziem i środkiem właśnie tak pojętej polityki i dlatego jest naszym obowiązkiem mimo tak wielkich trudności usiłować dotrzeć do naszego przeciwnika, aby go przekonać. Z pewnością nie uda się to zaraz. Może nawet nie jutro, ale zwolna rezultat ten może nastąpić. Nie mamy bowiem kapitulacji dla żywego narodu. Za taki się uważamy. Istnieje tylko walka trwała, konsekwentna, cierpliwa, choćby się dziś wydawała tak beznadziejną, jak nią się wydaje. Nie ma kapitulacji dla narodu, tak zahartowanego ciągami dziejowymi jak nasz. Podkreślamy to bez pychy, bez wyniosłości, ale w spokojnej świadomości naszych praw ludzkich i obywatelskich jako członkowie narodu, który — niechby tam kalumniatorzy imienia żydowskiego głosili i pisali, co żywnie chcą — w dorobku cywilizacji i etyki ludzkiej stał i stać będzie w obliczu bezstronnego trybunału w pierwszych szeregach ludzkości — mimo naszych bezspornych wad. Któryż naród wolny jest od wad? Wystarczy zaś uszeregować wady jakiegokolwiek narodu, złączyć je w łańcuch i podnieść do rzędu istoty i charakteru danego narodu, aby zeń mimo jego zalet uczynić — diabła. Ta metoda jest w stosunku do nas szczodrze stosowaną przez teoretyków i praktyków antysemityzmu.

I jeszcze jedno. Można nam wierzyć lub nie. Traktujemy zagadnienie żydowskie w Polsce nie tylko pod kątem widzenia żywotnych potrzeb naszych, jako obywateli polskich narodowości żydowskiej, ale i pod aspektem interesów Państwa Polskiego i tym interesom jesteśmy na równi z innymi obywatelami zawsze gotowi także siebie podporządkować. Antysemityzm w Polsce pragnąłby swoją działalnością i nienawiścią podważyć w nas ten oczywisty i pozytywny stosunek do państwa.

Mimo iż dzień w dzień jesteśmy przez antyżydowską część społeczeństwa polskiego dotkliwie ranieni w naszym samopoczuciu ludzkim, obywatelskim, żydowskim, ranieni głęboko — a odczuć to potrafi tylko ten, kto jeszcze nie zapomniał o własnych ranach i krzywdach — mimo, iż coraz cięższą musimy staczać walkę o byt jako Żydzi, mimo to istnieje w nas dążność do nie emocjonalnego rozpatrzenia zagadnienia, które nazywa się „żydowskim".

Znajdziemy dziś resonas może u nie wielu. Ale i to warto.

Wierzymy bowiem w to, że dzisiejsza fala antysemityzmu nie jest ostatnim słowem narodów w stosunku do nas. Wierzymy w to, że i ta fala nas nie zmyje, jak nas nie zmyły poprzednie. Będziemy przeto nadal walczyć o swoje prawa.

Na czoło konkretnych zagadnień żydowskich w Polsce wysunęła się ostatnio sprawa emigracji żydowskiej. Jej poświęcimy kilka uwag w następnym artykule.

„Londyn nie myśli o ograniczeniu praw żydowskich w Palestynie"

Paryż. 15. 10. (J) W artykule wstępnym, zamieszczonym w paryskim „Temps", omawia ten najpoważniejszy dziennik francuski zagadnienia palestyńskie, po oficjalnym proklamowaniu zakończenia akcji strajkowej przez Arabów.

— Deklaracja Balfoura — pisze „Temps" która nakłada na Anglię obowiązek stworzenia Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie, **pozostaje w mocy**. Po olbrzymim wysiłku Żydów w kierunku osiedlenia się w kraju swych ojców, byłoby rzeczą trudną co fnąć te przyrzeczenia, jakie im dane zostały tym bardziej, że wytrwałą pracą i dużym za sobem środków pieniężnych, stworzyli oni efektywnie w Palestynie **nowe warunki pod pomyślny rozwój ekonomiczny kraju.**

Anglia więc będzie musiała cierpliwie i spokojnie zastanowić się nad rywalizacją dwóch narodów, osiadłych w Palestynie i znaleźć formułę, któraby umożliwiła im zgodliwe współżycie. Nie będzie to rzeczą łatwą, a zadanie jakiego podjęła się Anglia z tytułu mandatu, będzie zawsze bardzo delikatne.

Londyn nie myśli o tym, by zanulować to, co Żydom zostało przyznane, ani nie ma zamiaru ograniczyć imigracji żydowskiej do rozmiarów, któreby przemieniły rozwój żydowskiej Siedziby Narodowej w coś iluzorycznego.

Ale w pewnych kołach brytyjskich istnieje tendencja, by nie doprowadzać Arabów do rozpaczy. Poza tym w tych samych kołach przejawia się obawa, usprawiedliwiona czy też nie, by napływ wielkiej liczby Żydów pochodzenia niemieckiego nie mógł z czasem przyczynić się do zagrożenia(?) wpływów brytyjskich w Palestynie.

Hasło równouprawnienia -- hasłem całej ludności żydowskiej w Polsce

Faktyczne równouprawnienie jedyną realną drogą załatwienia sprawy żydowskiej w Polsce

Warszawa, 15. 10. W ubiegłą środę odbyło się pod przewodnictwem dr. Rosmarina kolejne posiedzenie władz Żydowskiego Komitetu Gospodarczego dla omówienia całego szeregu spraw bieżących, m. in. zagadnienia bezrobotnych Żydów, w związku z powołaniem do życia Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym, sprawy akcji o prawo do pracy, projektu zwołania Żydowskiego Komitetu Gospodarczego itd.

Przed przystąpieniem do obrad sekretarz generalny komitetu, red. S. Wołkowicz złożył wniosek o natychmiastowe omówienie przed porządkiem dziennym, sytuacji ludności żydowskiej w kraju w związku z ostatnią dyskusją publiczną i hasłami emigracji przymusowej, sugerowanymi nie tylko na terenie wewnętrznym, lecz i na forum międzynarodowym.

Dyskusję na temat wysuniętego wniosku zapoczątkował *dr. Rosmarin*, który mówi z oburzeniem o ostatnich enuncjacjach na temat „ewakuacji", opuszczenia kraju przez Żydów i wyraża przekonanie, że taka jest opinia całego społeczeństwa żydowskiego. *Sposób traktowania w ostatnim czasie zagadnienia żydowskiego w Polsce, przypomina zupełnie proceder handlu żywym towarem. Jest rzeczą nie słychaną, by mówić tak o własnych obywatelach, jak się ostatnio mówi o Żydach.* Mówi się o konieczności emigracji wielkich mas, wytwarza się psychozę, nie mając ani terenów emigracyjnych, ani też możliwości finansowania tej emigracji. Konieczność opuszczenia kraju przez Żydów motywuje się momentami gospodarczymi, atakuje się żydowskie sfery gospodarcze zupełnie niesłusznie i bezpodstawnie. Opinia żydowska musi zareagować w sposób zdecydowany na ostatnie enuncjacje zarówno polityków żydowskich jak i rzeczników hasła „ewakuacji" Żydów, rekrutujących się z pośród społeczeństwa polskiego. Ponieważ ostatnie enuncjacje na forum międzynarodowym zawierały poza momentami natury politycznej również motywy gospodarcze, Żydowski Komitet Gospodarczy winien zająć w tej sprawie stanowisko stanowcze i dać wyraz opinii skonsolidowanych żydowskich sfer gospodarczych.

Dr. Schipper zaznacza, że wszystkie ostatnie wystąpienia na temat przeludnienia w kraju i konieczności emigracji, mają raczej podłoże polityczne, w każdym razie dyskusja emigracyjna jaka się toczy w Polsce, z tendencją państwową w kierunku przyspieszenia tempa emigracji Żydów jest chyba pierwsza w dziejach. W XVIII wieku kwitł handel żołnierzami, ale miało to miejsce w systemie feudalnym. Państwa współczesne, chcąc ingerować w sprawie emigracji, starają się przede wszystkim o tereny, a następnie dążą do wykwalifikowania i przygotowania ich do warunków ekonomicznych w kraju imigracyjnym. Niestety u nas o tych wszystkich sprawach nie myślano, wszelka zaś inicjatywa ze strony żydowskiej spełzła na niczym.

W dalszej dyskusji, w której wzięli udział sędzia Kobryner, adw. Zundelewicz, inż. Zajdeman, prezes Mazur, sędzie Frieda, radca Mühlstein, dyr. I. Giterman i inni. Podkreślono konieczność wystąpienia wobec opinii z deklaracją, którąby dała wyraz stanowisku żydowskich kół gospodarczych w sprawie ostatnich enuncjacyj co do rozwiązania sprawy żydowskiej w Polsce. Niezależnie od żydowskich kół politycznych sfery gospodarcze muszą zabrać głos, by sprostować wobec opinii wynurzenia, *które przedstawiają w niewłaściwym świetle rolę gospodarczą Żydów na tle ogólno-gospodarczym kraju.*

W wyniku dyskusji Żydowski Komitet Gospodarczy uchwalił jednomyślnie następującą deklarację:

Wobec toczącej się dyskusji w sprawie ludności żydowskiej i wskazywania na emigrację jako na jedyną drogę do rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce, Żydowski Komitet Gospodarczy skupiający w sobie przedstawicieli wszystkich żydowskich sfer gospodarczych i reprezentujący żydowską myśl gospodarczą w Polsce, czuje się w obowiązku do złożenia wobec opinii publicznej następującego oświadczenia:

Urodzeni na polskiej ziemi, spełniając swe obowiązki obywatelskie, składając na rzecz Państwa narówni z wszystkimi obywatelami daniny z krwi i mienia, Żydzi w Polsce są obywatelami równorzędnymi, uprawnionymi do pomocy i opieki ze strony Państwa, równomiernego korzystania z dóbr tej ziemi i równych praw we wszystkich dziedzinach życia państwowego. Sytuacja gospodarcza ludności żydowskiej jest ściśle związana z ogólną sytuacją kraju i polityką gospodarczą Państwa, a poprawa bytu gospodarczego ludności żydowskiej jest jednym z jego wewnętrznych problemów.

Ludność żydowska nie może wziąć pod uwagę utopijnych inspiracyj opuszczenia — celem zrobienia miejsca dla innych — ziemi polskiej, na której żyje od blisko 1000 lat, nad której rozwojem gospodarczym i kulturalnym w ciągu długich pokoleń z całą swoją energią twórczą współpracowała, i do której narówni z innymi jej mieszkańcami jest przywiązana i równe ma prawa.

Nie zaprzeczając całkowicie istnienia potrzeb emigracyjnych, które odczuwane są zresztą w całym szeregu krajów, nawet takich, w których odsetek Żydów jest minimalny albo zgoła równy zeru, odczuwając całą wdzięczność za wystąpienia dyplomacji polskiej, mające na względzie poparcie wysiłków, zmierzające do odrodzenia narodu żydowskiego w Palestynie, należy stwierdzić, że odnośnie do Polski kwestia emigracyjna jest ogólnym problemem natury demograficznej, a nie wyłącznie żydowskim doty czy ona bowiem wszystkich odłamów ludności w Państwie, które w czasach przedwojennych ,a nawet już w odrodzonej Polsce dały setki tysięcy wychodźców.

Z uwagi na historyczną rolę kupiectwa żydowskiego w Polsce, które było i jest w wielkiej mierze jeszcze po dzień dzisiejszy pionierem polskiego handlu i eksportu, Żydowski Komitet Gospodarczy stwierdza, że ujemna ocena żydowskich placówek handlowych jest wysoce krzywdząca dla żydowskiej warstwy kupieckiej i zgoła nie zasłużonym zarzutem.

Nie negując faktu ciężkiej sytuacji ekonomicznej ludności żydowskiej, która jest zresztą w dużej mierze rezultatem specyficznej polityki gospodarczej wobec mas żydowskich, wypada przypomnieć, że w zmaganiu się z nędzą ludności żydowskiej i w poszukiwaniu dróg do uzdrowienia żydowskiego organizmu gospodarczego, przedstawione zostały niejednokrotnie właściwym czynnikom zarówno przez Żydowski Komitet Gospodarczy, jak przez inne centralne żydowskie instytucje społeczno - gospodarcze projekty i wnioski, dotyczące wszelkich dziedzin życia gospodarczego, zawierające plan pomocy konstruktywnej i przewarstwowienia mas żydowskich w Polsce. Wszystko to jednak zostało bez echa. Uzdrowienie zaś gospodarcze tak poważnego odłamu ludności kraju, jakim jest ludność żydowska, może nastąpić tylko przy jaknajczynniejszej pomocy i współdziałaniu ze strony Państwa.

Hasło równouprawnienia jest hasłem całej ludności żydowskiej w Polsce, którego bronić ona będzie solidarnie z całą energią, widząc w faktycznym równouprawnieniu i dopuszczeniu Żydów do wszystkich gałęzi życia gospodarczego i państwowego jedyną realną drogę do załatwienia sprawy żydowskiej w Polsce, co leży w interesie ogólno - państwowym.

Wobec trapiącego nasz kraj kryzysu i wobec wielkich zadań, przed którymi stoi państwo w tej chwili wielkiej odpowiedzialności historycznej, nie-podział obywateli na różne kategorie i nie-realne hasła uzdrowienia jednych kosztem drugich, ale jedynie konsolidacja wszystkich odłamów ludności i ich wspólny i zgodny wysiłek zapewnić może Państwu rozwój gospodrczy i potęgę.

NAHUM SOKOŁÓW

Ze spuścizny pośmiertnej

PRZEDRUK WZBRONIONY

MOJE SPOTKANIA Z VENIZELOSEM

(Notatki z pamiętnika)

I.

VENIZELOS DOCZEKAŁ SIĘ SATYSFAKCJI

Rehabilitacja w porę. — Mądry krok młodego króla. — Czego dowiodły wybory? — Partia liberalna. — Opozycja Venizelosa. — Poprawa w Grecji. — Nadzieje przywódcy.

Los zrządził, że Eleuteros Venizelos nie zakończył swej cudownej, pełnej napięcia i gorączkowego działania egzystencji z piętnem wygnańca na czele i w cieniu sromotnej klęski.

Nowy król grecki, Jerzy II, sam sobie pogratulować może do powziętej decyzji, by w porę udzielić pełnej amnestii oswobodzicielowi Krety, by przywrócić mu wszystkie te honory, jakich pozbawiono tego wielkiego Greka, za karę za jego rewolucyjne grzechy. Wyniki ostatnich wyborów dowiodły, że idee, o które walczył przez całe życie Eleuteros Venizelos, pełne są jeszcze siły i żywotności, że nie rozwiały się wcale, jak to głosili jego przeciwnicy. Partia liberalna wyszła z wyborów jako jedna z najsilniejszych w kraju, ponieważ, na rozkaz króla, wybory odbywały się w atmosferze swobody.

Zmarły przywódca ludu mógł w ostatnich chwilach życia obserwować jeszcze, jak tworzy się zjednoczenie wielkich ugrupowań dla dobra ojczyzny, pod okiem monarchii, której był przeciwnikiem tylko ze względu na jej błędy i niedomagania. W istocie bowiem on sam zgodził się i przyczynił się do restytucji monarchii, wpływem, jaki wywierał na pewne elementy w Grecji.

Uważał swą polityczną działalność za skończoną po zapoznaniu się z młodym królem i postwierdzeniu, z jaką energią ten młody władca ujął w swe ręce lejce konstytucyjnej monarchii, i z jaką odwagą przeciwstawił się tym, którzy chcieli wciągnąć go w odmęt partyjnej polityki i różnych knowań, których przewodnią myślą była zemsta.

Venizelos marzył o tym, że nastąpią czasy, w których ogólne uspokojenie całkowicie zatrze pamięć o osobistych walkach, a wtedy on znowu wycofa się do swej ojczystej ziemi, by tam zakończyć życie, jak patriarcha wśród dzieci swych i przyjaciół.

Stare serce jednak było osłabione, przemęczone długotrwałymi bojami i zamilkło właśnie w tym czasie, kiedy Grecja wyzwoliła się z wewnętrznych waśni i przypominała sobie, że Venizelos przez lat 50 bez przerwy walczył o wolność, o szczęście i o wielkość swej ojczyzny.

Grecja, która była właściwą istotą, właściwym celem życia zmarłego Venizelosa, nie będzie więc musiała wiecznie być dręczona wyrzutami sumienia, że zatruwała ostatnie chwile życia tego, który dla niej żył i walczył. Nim oczy swe przymknął na zawsze, mógł jeszcze stwierdzić, że ojczyzna nie wypiera się go, że go rozumie. Na tę satysfakcję zasłużył Venizelos i tę satysfakcję zdobył.

MŁODOŚĆ I PIERWSZE WALKI

Studia i zawód. — Venizelos posłem. — Problem Krety. — Autonomia.

Eleuteros Venizelos urodził się na przedmieściu Kandii, na wyspie Krecie, 23 sierpnia 1864. Rodzina jego wywodziła się z wielce poważanych obywateli ateńskich, którzy przybyli na Kretę w r. 1770. Jeden z jego przodków brał udział w walkach o wolność.

Venizelos odbywał studia w zagranicznych uczelniach, ukończył zaś studia w Atenach w r. 1887, jako doktór praw, po czym zainstalował się w Kandii jako adwokat.

Kiedy, po ukończeniu studiów, powrócił na Kretę, miały miejsce niezwykle burzliwe wybory do sejmu krajowego. Kreta była wówczas jeszcze prowincją turecką, posiadała jednak coś w rodzaju własnego parlamentu. Do tego właśnie parlamentu wybrany został Venizelos w marcu 1889. Jednakowoż już w krótki czas potem zmuszony był uciec do Grecji. Turcja bowiem wysłała oddziały wojska, celem przerwania obrad parlamentu, a ludność Krety obawiała się napadu ze strony tureckiej. W czasie tego wygnania uzupełnił Venizelos swe prawnicze i polityczne wykształcenie, opanował cztery główne języki europejskie i zaczął propagować ideę stworzenia ruchu wyzwoleńczego na Krecie.

W Atenach zwracać zaczęto uwagę na tego nowego rewolucyjnego przywódcę, który jest bezustannie aktywny. Już wówczas zdobywać sobie począł uznanie jako mówca, władający różnymi dialektami greckiego języka. Nikomu jednak się nie śniło, że ten młody Kreteńczyk stanie się kiedyś jednym z największych mężów stanu zachodniej Europy w okresie powojennym.

Venizelos posiadał dwie rzeczy: wolę i inteligencję. Szybko pojął, że problem Krety jest zagadnieniem, które obchodzi nie tylko Turcję i Grecję, lecz że wszystkie mocarstwa są w tej sprawie zainteresowane. By coś zdziałać, należało posiąść zdrowy rozum, dużo zręczności i dużo taktu, czyli to, czego dawniejsi radykalni rewolucjoniści, naiwni i gwałtowni, nie posiadali. Droga do międzynarodowej polityki prowadziła wówczas przez różnych admirałów. Mówią, że ówczesny admirał francuski oburzony był na „tego przeklętego Venizelosa“. Admirał włoski, Canamero, również wytrącony był z równowagi tym „patriotycznym szaleństwem“. Na to jednak odpowiedział mu „młody Kreteńczyk“ Venizelos: Gdyby nie patriotyczne szaleństwo, nie byłoby wogóle Włoch, nie byłoby floty włoskiej, a Wasza Ekscelencja nie byłaby admirałem. Ta różnica zdań zakończyła się też ostatecznie bardzo intymną przyjaźnią. Po kilku latach stał się Venizelos najbliższym zaufanym admirałów, a każdy z tych wilków morskich wierzył, iż uda mu się zdobyć Kretę dla swojego państwa. Tymczasem jednak przygotował Venizelos — autonomię Krety.

AUTONOMICZNA WYSPA KRETA

Współpraca z księciem Jerzym. — Zatarg o koncesje. — Problem wolnych wyborów. — Walka Venizelosa z rodziną królewską.

Kiedy książę Jerzy przybył na Kretę w charakterze Wysokiego Komisarza, Venizelos stał się jego doradcą prawnym. W Grecji pełno było zagranicznych agentów, którzy tu, jak ongiś w Turcji, starali się o koncesje. W tej sprawie odznaczył się Venizelos roztropnością i dzielnością. Ale ściągnął na siebie gniew prywatnego sekretarza księcia Jerzego, o straszliwie długim nazwisku Papodiamantopulos i niejakiego Kundurasa, który był tajnym emisariuszem angielskiego konsulatu. Orientacja Venizelosa była raczej profrancuska. Politycznie dążenia jego szły w kierunku zdobycia dla Krety prawa samodzielnego wyboru księcia. Dynastia była temu przeciwna i usunęła Venizelosa z zajmowanego stanowiska. Jednakże w wyborach z r. 1901 Venizelos odniósł zwycięstwo, zdobywając na 64 miejsc w parlamencie — 54 dla siebie. W dwa lata potem większość uzyskał wprawdzie książę Jerzy, ale po upływie dalszego dwu-

---

J. C. KLÖTZEL

RACHEL NA STRAŻY

„...A dlaczego wdziewasz gruby płaszcz, *ima'le* (mamusiu)? Jest przecież tak ciepło!“

Rachel zapina płaszcz. Po jego kroju można poznać, że jest to stary płaszcz żołnierski; kto wie, który towarzysz nosił go ongiś w okopach podczas wojny światowej? Teraz noszą go kobiety z kwucy, odbywając straż nocną na wieży wodociągowej.

„Tu na dole jest ciepło, drogie dziecko, ale na szczycie wieży wieje zimny wiatr. A teraz musisz iść spać, Riwke'le. Kiedy muszę myśleć o tym, że nie śpisz, nie mogę porządnie pełnić straży. Śpij, Riwke'le...“

Dziecko spogląda na nią: „A gdzie jest *abba'le* (tatuś) dzisiaj? Czy muszę pozostać sama?“

Rachel tłumi westchnienia: „Ojciec pracował cały dzień, jest bardzo zmęczony. Ale musi spać w stajni przy koniach. Bo jeśli przyjdą Arabowie... Wiesz przecież, co masz zrobić, kiedy zacznie się strzelanina?“

„Tak“, odpowiada Riwke'le żywo. „Wstanę szybko i zarzucę okrycie i włożę sandały. Potem położę się pod łóżko i zaczekam, aż Sara zaprowadzi mnie do dziecińca. I nie wolno mi odkręcić światła!“

„Dobrze, Riwke'le. A teraz śpij, aby *ima* (mama) mogła dobrze strażować“.

Dziecko kładzie się posłusznie. Rachel pochyla się i całuje córeczkę. Po chwili opuszcza szybko pokój...

• • •

Z kuchni wydają jej termos z wrzącą kawą. Następnie kroczy przez plac między barakami w stronę wieży. Kwuca jak gdyby wymarła, nie widać światła, nie słychać głosu. Rachel stara się stąpać bezszelestnie, wchodząc na wąską żelazną drabinę. Stara się nie spoglądać ku górze; odczuwa zawsze zawrót głowy na widok olbrzymiej ciemnej masy żelaznego wodociągu, który spoczywa nad jej głową jak szczyt górski. Wreszcie staje na platformie, przez wąski otwór balustrady, utworzonej z worków piasku wchodzi na płaski dach wieży.

„Szalom, Rachel!“ Słyszy cichy szept i cień ludzki zjawia się przed nią.

„Szalom, Miriam! Jest coś nowego?“

„Nie. Noc jest bardzo ciemna. W obozie Beduinów przed pół godziną szczekały psy...“

Miriam wręcza Rachel lunetę i ciężki pistolet na rakiety oraz trzy ładunki „czerwonego światła“. Później znika bez szelestu za otworem. Rachel pochyla się nad workami z piaskiem. Chciałaby zawołać do towarzyszki: „Zaglądnij do Riwke'le!“ Ale Miriam ma dwoje dzieci, których nie widziała przez cały dzień. A o 5-tej nad ranem musi znów udać się do pracy...

W środku okrągłego dachu stoi coś w rodzaju prymitywnego krzesła obrotowego, które obraca się w żądanym kierunku za lekkim naciśnieniem nogi. Kto siedzi na nim, może ponad ścianą z worków piasku obserwować okolicę. Na oparciu leżą słuchawki telefonu polowego, zaś z prawej strony znajduje się guzik dzwonka. Rachel nakłada słuchawki i naciska guzik.

„*Ma jesz?*“ (co się stało) — odzywa się głos z posterunku policyjnego. „Co słychać?“

„Tu mówi Rachel. W tej chwili zluzowałam Miriam. Skontroluj dzwonek!“ Po chwili słychać brzęczenie, telefon funkcjonuje bez zarzutu. Rachel siada i kładzie ciężki pistolet obok siebie...

Panuje ciemność i milczenie. Wiatr górski świszczy monotonnie. Księżyc wzejdzie dopiero nad ranem, na czarnym aksamicie niebios połyskują gwiazdy. Rachel powoli wprawia krzesło w ruch obrotowy. Z lunetą przy oku

letniego okresu, znów górą był Venizelos i uzyskał, że zamiast księcia Jerzego, zarządcą Krety stał się grecki mąż stanu, Zaimis. Powiadają, iż król Konstantyn nigdy tego Venizelosowi nie mógł przebaczyć.

Nie możemy wdawać się w szczegółowe opisy działalności Venizelosa na Krecie, od tej chwili, w której wraz ze swą partią w r. 1905 wycofał się do małego miasteczka Therisa, położonego niedaleko jego miasta rodzinnego, gdzie założył rząd trójosobowy, który w miesiącu marcu proklamował przyłączenie Krety do Grecji.

W r. 1908 stało się to faktem. Kreta została częścią Grecji, a Venizelos — premierem nowego rządu. Pierwszy okres jego życia dobiegł końca.

W PARLAMENCIE ATEŃSKIM

Venizelos w Atenach. — Skutki klęski. — Ministerstwa zmieniają się. — Sukces Venizelosa.

Skoro tylko Kreta stała się grecką prowincją, Venizelos opuścił Kandię i osiadł w Atenach jako adwokat. Naturalizowany był już od lat 10-ciu. Dzięki roli, jaką odegrał na Krecie, w krótkim czasie zdobył olbrzymią popularność w Grecji, i przypadła mu w udziale pierwszorzędna rola w stolicy państwa.

Klęska Grecji w wojnie z r. 1897 wywołała niebywałe rozczarowanie. Ludność obwiniała dynastię, iż nie spełniła swej funkcji i że ona ponosi winę za dezorganizację armii. Jeden z pułkowników stworzył wówczas ligę wojskową, która utrąciła gabinet Rallisa i powołała do życia nowy rząd, na którego czele stał Mawramichalis.

Powszechne wybory miały zadecydować o składzie parlamentu, do którego i Kreta miała wysłać swoich przedstawicieli. Wielkie mocarstwa europejskie nie wyraziły na to jeszcze oficjalnej zgody. Kreta jednak dopominała się o swe prawa, wobec czego Venizelos wybrał się tam, by uspokoić umysły i by zyskać na czasie. W czasie samych wyborów odbywał podróż po Europie, nie chciał bowiem być wmieszany w walkę wyborczą. Niemniej jednak został wybrany przy poparciu ligi wojskowej jako poseł z Attyki. Turcja złożyła wówczas protest przeciwko temu, argumentując, że prezydent Krety nie może być posłem do parlamentu ateńskiego. W powietrzu zawisła groźba wojny. Venizelos zrzekł się swego urzędu na Krecie, a Grecja wysłała specjalny okręt, pięknie udekoronowany, by sprowadzić Venizelosa do parlamentu. Przyjęcie zgotowane mu przez lud ateński dnia 19 października 1910, było wprost imponujące.

NASZA PIERWSZA ZNAJOMOŚĆ

Przerwa w działalności. — Wydarzenia na polu walki. — Moje spotkanie z Venizelosem. — Venizelos interesuje się Beaconsfieldem.

Ledwo przystąpił Venizelos do reorganizacji państwa, wybuchła pierwsza wojna bałkańska (października 1912 — styczeń 1913). Nowy szef greckiego rządu znalazł się w bardzo trudnej sytuacji. Można było już wówczas mieć jak gdyby przedsmak późniejszej wojny światowej.

Venizelos rozwijał działalność w Salonikach i w Bukareszcie, a zawsze i wszędzie cechowała go niezwykła jasność i precyzja myśli, — obok tego zaś kontrola własna i daleko posunięta ostrożność. Przez chwilę unosił się, potem jednak tłumił gniew w sobie i znów czarował swym wspaniałym humorem i swą żelazną logiką.

W owych czasach, w r. 1914, z początkiem czerwca, przebywałem na wyspie Krecie i zwiedziłem także miasto Kandia (właściwie w związku z literacką pracą o znanym pisarzu Jaszar mi'Kandia). Mieszkała tam mała grupka Żydów, której chacham, Rabbi Jicchak, Żyd sfardyjski z wyspy Rodos, był korespondentem „Hacefiry". Zarówno on, jak i inni, opowiadali mi cuda o ich narodowym bohaterze, dodając do różnych innych zasług jego, też i tę za sługę: jest przyjacielem Żydów.

Tam też poraz pierwszy spotkałem Venizelosa. Zajmował skromne mieszkanie w budynku magistratu. Swą spiczastą bródką, narzuconą peleryną, czapką na głowie, sękatą laską w ręce, a przede wszystkim swym ostrym, omalże kłującym wzrokiem, robił wówczas wrażenie malarza. Coś jak gdyby Herman Struck w młodych latach. Przyjął mnie przed domem, a potem zaprosił do wnętrza. Rozmowa była wprost

PODZIĘKOWANIE

WPanu DROWI EDWARDOWI MACHAUFOWI za trafną diagnozę i szczęśliwe przeprowadzenie operacji gardła u naszej córeczki oraz za ojcowską opiekę serdecznie dziękuje

8150 *JÓZEF TEUFEL Z ŻONĄ.*

---

obejmuje spojrzeniem okolicę, powierzoną jej pieczy. Nie widać nic stałego, tylko ciemne cienie. Ale Rachel zna dokładnie okolicę. Ta wielka, zamazana, ciemna powierzchnia, to szkółka drzew, gdzie rosną drzewa cytrusowe. Tam, gdzie plantacja styka się ze ścieżką polną, leżą dwaj obcy towarzysze, którzy przed trzema dniami przybyli w charakterze policjantów pomocniczych z Tel Awiwu. Tam na prawo mały, jaśniejszy punkt — to biała studzienka, gdzie stoi Ruben, 17-toletni młodzieniec, który przybył przed rokiem z Niemiec. Obok niego stoi czarna, dzika Małka, pochodząca z gór kaukaskich i która za żadną cenę nie zamieniłaby swego inkrustowanego srebrem pistoletu na nowoczesną broń. Zaś na lewo ciemny kwadrat — to stajnia, gdzie śpi jej mąż Szlomo, który przez 10 godzin siedział na żniwiarce. Szlomo śpi jak kamień, ale za pierwszym strzałem zerwie się i niepokoi swym głębokim głosem nieспокojne konie... Naprzeciwko zaś wznosi się dziedziniec. Jest to drewniany barak, otoczony z trzech stron innymi barakami, a z czwartej strony wzniesiono mur z worków z piaskiem, przez który żaden strzał się nie przedrze. Niemowlęta śpią w dziedzińcu, a gdy rozpoczyna się strzelanina, przyprowadza się również 9-cioro starszych dzieci do tego baraku. Freblanka Sara biegnie wówczas szybko od dziecińca do baraków mieszkalnych i zanosi dzieci w bezpieczne miejsce... Zaniesie ona również Riwke'le. Rachel spogląda w kierunku jej baraku. „Jest najdalej położony"... nasuwa się jej myśl, „Riwke'le ma najdalszą drogę do bezpiecznego baraku..."

Energicznym pociśnięciem obraca fotel w przeciwnym kierunku. Nie przysłano jej tutaj, aby obserwowała stajnię i dzieciniec, lecz — wioski arabskie położone na zboczach górskich oraz obóz Beduinów, gdzie teraz słychać ponownie dzikę szczekaninę psów...

Straż jej trwa 4 godziny. Cztery godziny najwyższego napięcia nerwów i zmysłów. Być może, że to napięcie jest zbyteczne, być może, że we wioskach arabskich i w obozie beduińskim postanowiono dziś chrapać, a nie strzelać. W każdym razie obserwowanie cieni łańcucha wzgórz w tak ciemną, bezksiężycową noc jest rzeczą pozbawioną sensu. Nawet przy blasku pełni księżycowej trudno jest zoczyć napastników... To nie jest zresztą jej zadaniem. Straż na wieży ma jedynie skonstatować przy świetle strzałów z karabinów arabskich, gdzie znajdnją się napastnicy i czy zbliżają się do kwucy...

Rachel siedzi na krześle, wiatr świszczy, gwiazdy krążą nad jej głową... czas przemija. Nagle spostrzega, że zamknęła oczy na chwilę. Z przestrachem ujmuje termos, gorąca kawa ocuci ją.

W tej sekundzie rozlega się huk pierwszych strzałów...

Rachel zrywa się. Podczas gdy na dole rozlegają się głosy zaalarmowanej kwucy i karabiny strażników odpowiadają strzałami, spogląda ona w ciemność, gdzie rozbłyskują jasne punkciki, towarzyszące strzałom arabskim.

Dzwonek odzywa się. Rachel telefonuje: „10 lub 12 karabinów jeszcze daleko, po drugiej stronie szosy, po czterech w grupie, grupy w oddaleniu około 50-ciu metrów od siebie, grupa środkowa naprzeciwko szopy".

„Dobrze. Zwróć uwagę, czy liczba się zwiększa i czy się zbliżają".

Ale Arabowie wstrzymali ogień po pierwszych salwach. Przez kilka chwil słyszy Rachel bardzo dokładnie szmery na dole. Zamykanie drzwi, bieg towarzyszy, udających się na swe stanowiska... przez chwilę zdaje jej się, że słyszy głęboki głos Szlomo, który stoi teraz koło małej strzelnicy i uspakaja konie.

Jakieś dziecko płacze... Jedno z tych dzieci, które freblanka Sara zanosi z baraków do dzieńca. Może jest to... Riwke'le. Dzięki Bogu, że teraz nie strzelają!" myśli Rachel... a w tem rozlega się na nowo huk strzałów.

Od pół godziny znajduje się już Rachel na

czarująca. Najpierw był nieco wstrzemięźliwy. Posądzał mnie widocznie o to, że chcę wydostać od niego jakieś polityczne tajemnice. Wnet jednak się przekonał, że nie przyszedłem po wywiad, lecz że jestem człowiekiem, który od wiedział go z ciekawości i — dosłownie nie dał mi odejść.

Wśród tych różnych spraw, o których mówiliśmy, jednym z tematów był lord Beaconsfield. Ten mąż z Krety i rewolucjonista z Aten, ten który walczył z dynastią, miał swoją specjalność: był krańcowym entuzjastą Beaconsfielda. Nie mógł się do syta o nim naczytać i nasłuchać. A ponieważ ja byłem nieco obznajomiony z pismami Beaconsfielda, mogłem mu zwrócić uwagę na kilka rzeczy, które były mu obce. „Tak ciężko w Atenach z książkami". Po powrocie do Paryża przysłałem mu wszystko, co na ten temat mogłem zebrać i zestawić. Mam wrażenie, że to pozostało w jego bibliotece jako jedna z najciekawszych kolekcji, tyczących Disraeliego. Od tego czasu datuje się nasza znajomość, którą sobie bardzo ceniłem.

W czasie owych rozmów poruszył on m. in. też sprawy polityczne. Wtedy padło z ust jego to zdanie, które potem weszło do skarbca „złotych myśli": „Mocarstwa chcą europeizować Bałkany. Ja jednak obawiam się, że przeciwnie zbałkanizują Europę".

(Dalszy ciąg — w numerze niedzielnym).

Z dokumentów hańby

Wspólnicy

W „Haarec" czytamy:

„Komuniści żydowscy, przebywający w więzieniu w Akko, otrzymują pożywienie od więźniów arabskich, aresztowanych w związku z zaburzeniami palestyńskimi. W Rosz Haszana i w Sukkot, kiedy więźniowie żydowscy odprawiali modły, rzucali komuniści żydowscy okrzyki: „Allah akbar", w czym pomagali im Arabowie.

„Komuniści żydowscy, umieszczeni w więzieniu w Akko prowadzą nadal propagandę antyżydowską i antysyjonistyczną. Jeden z więźniów, niejaki Michael Bronsztein, skazany na 9 miesięcy więzienia i deportację odezwał się pewnego razu do współwięźniów arabskich w te słowa: *„Dam Jahud chalaal"* (wolno przelewać krew żydowską). Bronsztein został już dwukrotnie skazany na deportację z kraju, ale policja nie może go deportować, ponieważ posiada on paszport nansenowski".

BICUR u-BITACHON TO HASŁO SAMOPOMOCY NARODU ŻYDOWSKIEGO; WZMACNIAJĄC BEZPIECZEŃSTWO JISZUWU — UTRWALAMY PRZYSZŁOŚĆ NASZEJ SIEDZIBY NARODOWEJ.

Perypetie kahalne we Lwowie

Czy tym razem odbędą się wybory?

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

LWÓW, w październiku.

Żydowska Gmina Wyznaniowa przeszła ostatnio wielkie perypetie.

Zaczęło się od matactw wyborczych, z których wyszła większość „gospodarczo - agudowska". „Większość" ta, która na 25 mandatów, posiadała 13, i to dzięki zdradzie jednej osoby, wybranej z listy narodowo - żydowskiej rządziła ku utrapieniu ludności żydowskiej przez pełnych 8 lat.

Kurczowo trzymała się owa większość swoich foteli, rządząc o 4 lata ponad kadencję. Drwili sobie członkowie rządzącej grupy — z niezadowolenia swoich wyborców, wyśmiewali protesty ludności żydowskiej przeciw dyktaturze większości, ocierali wszystkie progi przedpokojów starostwa, urzędu wojewódzkiego, ba nawet ministerstwa, aby nie wypuścić steru rządów z rąk.

Kiedy jednak niezadowolenie i oburzenie mieszkańców żydowskich Lwowa wzrastało z dnia na dzień, zaczęto mówić o rządach komisarycznych. Było to przed dwoma laty. Obawiano się częstych wyborów i dlatego czyniono wszystko, co tylko było możliwym, dokładano wszelkich starań w kierunku rozwiązania Rady i Zarządu Kahału i zamianowania komisarza rządowego. Nie liczono się wcale z uchwałami, powziętymi pod presją radnych syjonistycznych w sprawie jak najrychlejszego rozpisania i przeprowadzenia nowych wyborów. Większość robiła tak, jak jej było wygodnie, aby tylko nie dopuścić syjonistów do władzy.

Zdawało się wówczas, że te intrygi i destruktywna robota przecież wyda pożądane rezultaty. Został nawet już mianowany nowy tymczasowy zarząd Kahału z sędzią Weycheriem na czele. Ale w ostatniej chwili coś się popsuło. Rady ani zarządu nie rozwiązano. Sędzia Weychert nie objął urzędowania. Wyborów nowych nie rozpisano. Natomiast rządziła w dalszym ciągu dawna większość.

Nastąpiła wówczas tylko nieznaczna zmiana. Z powodu fatalnych stosunków finansowych gminy dał się adw. N. Reiss, radny syjonistyczny, nakłonić i objął referat finansowy Kahału. Przez dwa lata było wszystko w największym porządku.

Wreszcie większość została zmuszona do rozpisania nowych wyborów. Miały one się odbyć w wrześniu br. Zgłoszono już nawet listy kandydatów. Rozpoczęła się agitacja przedwyborcza i jasnym było, że tym razem jednak walne zwycięstwo odniosą zblokowane listy syjonistyczne.

A nagle bomba!...

Na kilka dni przed wyborami zjawili się w biurach Gminy żydowskiej funkcjonariusze policji i na podstawie nakazu sędziego śledczego przeprowadzili rewizję, po czym opieczętowali szereg ksiąg. W prasie ukazały się wiadomości o wszczętym śledztwie przeciwko szeregowi członków Rady i Zarządu Kahału. Nazajutrz został Zarząd i Rada rozwiązana. Zamianowany został komisarz rządowy w osobie sędziego Weycherta.

Komisarz rządowy objął urzędowanie. Dobrał sobie radę przyboczną, złożoną z 12 osób, — wśród nich jeden syjonista i jeden hitachdutowiec. Obaj jednak syjoniści mandatów nie przyjęli.

Rządy komisaryczne rozpoczęto sanowaniem stosunków finansowych w Kahale. Przede wszystkim wypowiedziano całemu personalowi urzędniczemu prócz rabinów postępowych, którzy mają umowy dożywotnie. Chodziło o to, aby móc zredukować pobory urzędników w przekonaniu, że to uzdrowi finanse Kahału, zabagnione przez ośmioletnie rządy ostatniej „większości".

Zdawało się już, że wszystko jest w najlepszym porządku. A tu nagle Urząd Wojewódzki nakazuje przeprowadzić nowe wybory, i to w jak najkrótszym czasie.

Nie dziw, że ostatnia wiadomość o rozpisaniu nowych wyborów na dzień 29-go listopada wywołała ogromne wrażenie.

Natychmiast przystąpiono do zorganizowania akcji i agitacji wyborczej. Jest rzeczą prawie że pewną, iż i tym razem wszystkie ugrupowane syjonistyczne utworzą jeden blok. Nie ulega wątpliwości, że walne zwycięstwo przypadnie listom narodowo-żydowskim.

Ale sceptycy obawiają się jakichś nowych perypetyj w przededniu wyborów. Na szczęście sceptyków tych jest dość mało. EMO.

swym stanowisku, przenika okiem ciemności i telefonuje. Liczba napastników zwiększa się, dochodzi już obecnie do 50-ciu; kwuca posiada tylko 18 karabinów, a z tego 11 dobrych. Rozlega się szybka strzelanina ze strony Arabów; kwuca odpowiada pojedynczymi strzałami i od bystrych oczu oraz bystrej obserwacji Rachel zależy, czy strzały nie będą chybiały. Przez dłuższy czas nieprzyjaciel nie zmienia stanowiska, ale chcąc nie chcąc ulatują myśli Rachel do Riwke'le, do Szlomo, do towarzyszy. Czy nikt nie został zraniony? Czy wszystkie dzieci są już bezpieczne? Czy Riwke'le...

Ponowna, bliższa salwa. Z dołu dolatują zmieszane głosy... Czy ktoś został postrzelony? Ona siedzi tutaj, tylko 60 metrów ponad tym małym światem, z którym związana jest wszystkimi fibrami duszy, który obejmuje całe jej szczęście, jej dumę, sens jej życia... A gdy teraz ktoś na dole umiera, ona nic o tem nie wie. Nie może się przemóc i wola do muszli: „Co słychać? Co porabia Szlomo? Czy Riwke'le się nie boi? Czy nikt nie został zraniony?"... Ale nie po to przysłano ją na wieżę, aby stawiać podobne pytania. Ma tylko meldować, że wróg koncentruje swe siły, że się zbliża, że widocznie planuje szturm na osiedle. Nie przerywając swych meldunków, myśli: „Dlaczego Mosze nie wydaje jeszcze rozkazu...?"

Wreszcie słyszy jego głos: „Dwa razy światło czerwone!" Podnosi ciężki, dubeltowy pistolet obiema rękami ku górze, naciska... uderzenie omal nie rzuca jej o ziemię, syk rakiety ogłusza ją. Wysoko na niebie pęka rakieta deszczem purpurowych gwiazd. I już wzbija się ku górze następna rakieta.

Arabowie wiedzą dobrze, co to oznacza. Rozbrzmiewa teraz sygnał alarmowy w obozie wojskowym, oddalonym o 7 mil, żołnierze wskakują do aut z reflektorami i kulomiotami, spieszą na pomoc. Za kwadrans będą na miejscu. Arabowie z obydwu wiosek, synowie pustyni z obozu Beduinów, zrywają się i przypuszczają szturm. Strzały rozlegają się już w pobliżu. Nagle widzi Rachel na trzech, czterech punktach małe płomienie, które w następnej chwili już lecą w powietrzu... padają w kierunku zabudowań. Pochodnie!

Rachel chciałaby zbiec na dół, by zagasić podstępne płomienie, które mogą zapalić baraki, gdzie znajduje się przestraszona Riwke'le. Chciałaby ująć karabin w dłoń i strzelać... strzelać... Z pogardą odsuwa nogą niepotrzebny już pistolet. Nie potrzebuje już nic mel dować, towarzysze wiedzą już, jak bliski jest wróg...

Nagle woła do telefonu: „Przybywają... są już tutaj!!" Poza łańcuchem wzgórz wzeszło nagle zimne, niebieskie słońce, przez ułamek sekundy wieża stoi w oślepiającym świetle reflektora, następnie promień pochyla się i zalewa światłem pobojowisko. Dwa kulomioty poczynają stukać...

* * *

„Riwke'le była bardzo grzeczna!" powiedziała freblanka Sara, „wcale dzisiaj nie płakała A teraz śpi mocno". Dwaj żołnierze zluzowali Rachel, która pobiegła szybko do dziecińca. A teraz biegnie do stajni. Szlomo wychodzi na jej spotkanie, ręce jego są pełne krwi. „Na miłość boską; Szlomo...!" — „Nie bój się, Rachel, uic mi się nie stało. Ale siwek został postrzelony... Biedne zwierzę. Idę po opatrunek..."

Rachel wstępuje do stajni. Siwek stoi tuż obok wejścia. Z rany postrzałowej sączy się ciemna krew. Zwraca do niej swą głowę, a oczy jego zdają się pytać: „Dlaczego?"

Rachel opada na przewrócony żłób, jej członki są jakby z ołowiu, oczy zapadają...

„A j u t r o z n ó w m a m s t r a ż!" — była jej ostatnia myśl...

Konsekwencje pewnej niedzieli francuskiej

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PARYŻ, w październiku.

Ostatnia niedziela ujrzała dzień w dosyć nie pewnych barwach. Natomiast i zmrok był inny, niż się spodziewano. Poniedziałek przyniósł wnioski zupełne inne, niż zdrowy rozsądek przewidywał. Trzeba więc było czekać wtorku, by zobaczyć, co z tego wyniknie.

Cofnijmy się nieco wstecz. W ubiegły czwartek nikt jakoś nie interesował się tym, co przygotowuje niedziela. Szło o te sto kilkadziesiąt wieców komunistycznych „sprawozdawczych" jakie deputowani partii komunistycznej mieli urządzić w departamentach, należących do Francji od roku 1918, czyli na pograniczu Niemiec. W piątek w łonie rządu rozpoczęto energiczną dyskusję na temat tej manifestacji zbiorowej; przekraczała ona ramy zwykłych meetingów sprawozdawczych, a stawała się groźną kampanią, mogącą wywołać bardzo niebezpieczne konsekwencje. Pertraktacje z partią komunistyczną nie doprowadziły do skutku. Tej ostatniej zależało kategorycznie na tym, by wiece te odbyć właśnie jednego dnia, nie zgadzała się odłożyć części na następne niedziele, choć program wieców nie zawierał niczego pilnego. Pod presją premiera Bluma i ministra spraw wewnętrznych, komuniści zgodzili się poprzestać na pięćdziesięciu kilku wiecach, uważając tę liczbę za ostateczną. W tym też sensie ogłosili komunikat, rozesłany na prowincję. Wiece miały się odbyć mimo zakazu rządu.

Rząd nie kapitulował. Sobota ostatnia nie była więc w Paryżu wesoła. Rząd pozwolił partii komunistycznej na dziesięć wieców, zdecydowany trzymać się swej linii, to jest siłą nakazać poważanie autorytetu władzy. Natychmiastowa mobilizacja garnizonów wojskowych trzech departamentów, postawienie na nogi kilku czy kilkunastu tysięcy ludzi z policji i gwardii lotnej, okupacja niemal wszystkich miejscowości Alzacji i Lotaryngii, w których miały się odbyć wiece, — to wszystko dowodziło, że rząd nie dopuści do przeprowadzenia owych wieców, nie dopuści do anarchji.

Starcia w Metzu, jakie zaszły już w sobotę wieczorem, dały przedsmak tego, czego spodziewać się można było od niedzieli. Ogół francuski był przekonany, że starcie krwawe jest tym razem nie uniknione zarówno wobec ostrej postawy komunistów i wobec stanowczej decyzji rządu jak i na skutek zapowiedzianej mobilizacji grup pułkownika de La Rocque'a, mających siłą przeciwstawiać się manifestacjom komunistów.

I tym razem jednak zwyciężył zdrowy rozsądek francuski. W ostatniej chwili partia komunistyczna cofnęła rozkaz urządzania wieców mimo zakazu władz, przeraziwszy się rozlewu krwi, za który byłaby odpowiedzialna; policja i brygady lotne gwardii zachowywały się z taktem, tak, że do starć nie doszło; pomijając drob ne bijatyki, zwłaszcza w miasteczkach, do których nie doszedł w porę rozkaz odwołanie wieców przez naczelne władze partii komunistycznej. Jak dalece Francuzi umieją zachować zimną krew w chwilach istotnie groźnych, niech posłuży opis następującej sceny w prawicowym paryskim „Echo de Paris": Oto w Strasburgu, gdzie wiec komunistyczny był dozwolony, posuwał się pochód z czerwonym sztandarem na czele, w kierunku miejsca, wyznaczonego na wiec; w kierunku przeciwnym udawał się właśnie pochód kontrmanifestantów, ze sztandarami o kolorach francuskich. Komuniści przystanęli, przepuścili swych wrogów politycznych, którzy przeszli spokojnie, i po chwili jeden z pochodów podążał za drugim, w tym samym kierunku. Idylla!

Cała Francja z niecierpliwością wyczekiwała gazet porannych poniedziałkowych, jeszcze sobie nie dowierzając, że istotnie mogło wszystko przejść spokojnie. Gazety te przyniosły istot nie sensację. Większość ich na pierwszej stronie nie podała — wiadomości o owej niedzieli, która mogła być początkiem wojny domowej na naczelnym miejscu ukazało się sprawozdanie z innego wiecu, na którym przemawiał minister stanu Camille Chautemps, przewodniczący na regionalnym zjeździe radykałów w Angers.

Wobec mającego odbyć się wkrótce kongresu radykałów, przemówienie min. Chautemps zajęło w prasie miejsce nawet bardziej naczelne, niż przemówienie premiera Bluma, który również zabrał głos tegoż dnia, a mianowicie w Lens, wobec 50,000 zebranych.

Z przemówienia premiera zanotujmy:

— Rząd obecny nie jest rządem socjalizmu, ale rządem Frontu Ludowego; jego doświadczenie jest doświadczeniem całej klasy robotniczej. Ja osobiście wierzę w demokrację, wierzę w pokój; wierzę w godność ludzką, w ideał sprawiedliwości społecznej. Moja wiara jest nie naruszona, nawet żywsza, niż kiedykolwiek Bardziej niż kiedykolwiek gotów jestem całkowicie poświęcić się sprawie. Ten ideał jest nam wspólny. Ja nie zdradzę go nigdy!

Min. Chautemps wyraził pewność, że partia radykałów przechodzi kryzys, ale wkrótce zajmie ponownie miejsce pierwsze. Mówił on:

— Wszyscy Francuzi powinni zrozumieć, że płatne wakacje robotnicze, zbiorowy kontrakt pracy, obowiązkowy arbitraż w konfliktach pracy, — wszystko to są środki zachowania pokoju, a nie sprowokowania wojny społecznej. W tych warunkach może i powinna się wytworzyć współpraca wszystkich klas społecznych, dążą ca dobrobyt wszystkim. Ale ciągle agitacje elementów skrajnych, dają e powód kontrmanifestacjom prawicowym, uniemożliwiają działalność rządu, który dąży do oparcia swej pracy na kontakcie i zgodzie wszystkich partyj większości. Rozbicie przymierza socjalistów z radykałami nie pozwoli na odrobienie nowej większości parlamentarnej, i w tym wypadku konieczne będzie odwołanie się do opinii publicznej o ponowny plebiscyt. Obecna sytuacja wewnętrznego szkodzenia rządowi trwać nie może. Wszystkie partie dowoli wzywają do spokoju i jedności proletariatu, same swymi czynami postępując przeciwnie...

Jak więc widzimy, radykałowie, którzy wmazali się niejako w chwili tworzenia Frontu Ludowego, zajmują dziś stanowisko zdecydowane przeciw skrajnej prawicy i skrajnej lewicy, powracają do centrum, gdzie liczyć mogą na szerokie poparcie.

Właściwą konsekwencją owej groźnej niedzieli był odzew Berlina, który dopatrzył się przemówieniu deputowanego komunistycznego Thoreza w Strasburgu ataku przeciw Niemcom. Istotnie dziś ambasador Niemiec, p. Weltschek, miał wystąpić w tej sprawie oficjalnie w Paryżu.

Zapowiadała się więc znowu groźna konsekwencja, którą przewidział Londyn, uprzedzając interwencję niemiecką w Paryżu i prosząc rząd Francji o ostrożne i łagodne zachowanie się w tej „delikatnej" sytuacji.

Zachodzi jednak nowa obawa: Berlin jest pod wrażeniem dzisiejszej nowej konferencji polityczno - wojskowej u Hitlera, z której może wyniknąć coś znacznie ważniejszego niż interwencja o przemówienie komunistyczne p. Thoreza w Strasburgu.

DR. T. L.

Kiedy zbierze się parlament francuski?

(Telefon własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 15. 10. (J). Podczas narad rządowych nad sprawą dewaluacji, termin najbliższego zwołania parlamentu wyznaczony został na dzień 27 października, to jest bezpośrednio po zakończeniu obrad przez Kongres partii radykalnych socjalistów. Później jednak, ze względu na przedłużenie się debat dewaluacyjnych, krążyły słuchy, że zwołanie Izb zostanie odroczone aż do dnia 12 listopada. Obecnie można jednak stwierdzić, że i w tym terminie parlament nie zbierze się, lecz przypuszczalnie zwołany zostanie dopiero w ostatnich dniach miesiąca listopada.

W międzyczasie premier Blum wygłosi jeszcze kilka przemówień publicznych, przy czym najbliższe przemówienie Bluma nastąpi dnia 1? bm. w Orleans.

Dwoje przemyślan rozstrzelano w Rosji sowieckiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl, 15. 10. (Sog). Silne wrażenie wywołała wiadomość o straceniu przez G. P. U. pary działaczy komunistycznych pochodzących z Przemyśla, a to żony tutejszego lekarza p. *Zofii Doroszowej i inż. Danylki.*

P. Doroszowa, ongi wybitna działaczka tutejszego PPS.-u przeszli pod wpływem b. posła Łańcuckiego do ruchu komunistycznego, gdzie odgrywała również znaczną rolę. Zasądzona za działalność wywrotową przez różne sądy na terenie Rzeczypospolitej, przewieziona została p. Doroszowa w drodze wymiany do Rosji Sowieckiej. Los jej jako więźnia politycznego podzielił również wymieniony inż. Danylko. Oboje uchodzili w Rosji za „męczenników" i wykorzystywani byli dla poczynań propagandowych tamtejszej partji komunistycznej.

Po dwóch latach pobytu w Rosji spotkał ich „modny" obecnie w tym kraju zarzut sprzyjania trockistom. Wczoraj nadeszła do Przemyśla wiadomość, że *oboje aresztowano i w 24 godzin później rostrzelano.*

Kobiety wampiry

Proces Józefiny Luner, który skończył się dopiero co we Wiedniu, odsłonił przed publicznością i kryminologami obraz zboczenia sadystycznego rzadko spotykanego w tak ostrej formie. Józefinę Luner sąd skazał na karę śmierci przez powieszenie za torturowanie i przyprawienie o zgon 15-letniej służącej Marii Augustin. Lunerowa stosowała najwymyślniejsze tortury, katowała z sadystyczną rozkoszą bezbronną dziewczynę: biła ją niemiłosiernie, wyrywała włosy, przypalała jej język rozpalonym do czerwoności pogrzebaczem, krępując przy tym ofiarę, by ta nie mogła się ruszyć, posypywała jej rany solą, zalewała je spirytusem, głodziła, zostawiała nagą na noc w piwnicy, oblewała lodowatą wodą.... Litania bestialskich wyczynów wampira w ludzkim ciele była długa i wymyślna.

Z racji procesu Lunerowej, który przykuł do siebie uwagę i laików i fachowców, przypomniano sobie wydartą z dalekiej przeszłości historię „krwawej hrabiny" z zamku Cseithe na Słowaczyźnie węgierskiej.

Krwawą hrabiną, jak ją ochrzciła swego czasu legenda ludowa, była hrabina Elżbieta Bathory, jedna z najpiękniejszych arystokratek owych czasów. Nic w życiu tej kobiety nie zapowiadało osobliwej przemiany, jaka miała się odbyć w jej psychice. Do 1604 roku, do śmierci męża swego, hrabina Bathory była zupełnie normalnym człowiekiem. Od tej dopiero daty zaznacza się przełom w jej charakterze: staje się podejrzliwą, kłótliwą, mściwą, okrutną.

Na drogę sadyzmu i nieopanowanego, krwiożerczego szału naprowadza ją drobne pozornie wydarzenie. Na zamku Cseithe, gdzie przebywa prawie stale hr. Elżbieta, ma ona około siebie liczną służbę, kilkadziesiąt dziewcząt, t. zw. wówczas fraucymer, które traktuje, zgodnie z obyczajami tych czasów, jak niewolne poddanki. Podczas czesania włosów jedna z dziewczyn zachowała się tak niezręcznie, że hrabina uderzyła ją silnie w twarz. Dziewczynie pociekła krew z nosa i parę kropel spadło na rękę hrabiny. Rzecz dziwna! — wydało się hrabinie, że skóra w tym miejscu, gdzie splamiła ją krew dziewczyny, stała się świeższa i bielsza.

Odtąd opanowała hrabinę mania prześladowcza na punkcie odmładzania się kąpielą z krwi ludzkiej. Rozpoczęły się na zamku w Cseithe krwawe orgie. Co pewien czas kilka dziewcząt wtłaczano do t. zw. żelaznej dziewicy, pudła żelaznego, nabitego wewnątrz ostrymi gwoździami. Pudło zamykało się szczelnie, tak, iż tylko głowa nieszczęśliwej ofiary wystawała zeń. Śrubami przykręcano obie połowy pudła coraz ściślej, gwoździe wpijały się w ciało, a krew z ran spływała przez otwory w dolnej ściance. Gdy to się odbywało w górnej izbie, na dolnym piętrze, do wanny ściekała krew przez przeprowadzone przez sufit rury. W tej to kąpieli z krwi swych ofiar szukała hrabina Bathory wiecznej młodości.

Sadystyczne popędy, którym mogła dać swobodnie upust, bo któżby w owych czasach ośmielił się oskarżyć jawnie potężną magnatkę o pospolitą zbrodnię, pchały teraz krwawą hrabinę na drogę dalszych ekscesów. Osobliwą przyjemność sprawiało jej widowisko, które urządzała na dziedzińcu zamkowym w czasie trzaskających mrozów. Wypędzała rozebrane do naga dziewczyny na podwórze, tu kazała im rąbać drzewo, i gdy skostniałe i zsiniałe z zimna słaniały się na nogach, polewały je lodowatą wodą zausznice hrabiny, stare wiedźmy, służebne Jo i Szentes.

Co pewien czas wynoszono z zamku kilka trupów zamęczonych dziewcząt i grzebano potajemnie w nocy, w piwnicach i lochach. Aż kiedyś wydała się zbrodnia. Jedna z sióstr zamordowanej służebnej złożyła skargę do żupana. Teraz musiały już władze wkroczyć. Przeprowadzono śledztwo. Okazało się z zeznań zausznic i wspólniczek krwawej hrabiny, iż na zamku Cseithe zamordowano różnymi czasy 37 dziewcząt. Sąd nie uznał jednak za możliwe pociągnąć do odpowiedzialności przedstawicielki rodu możnowładców, tym ostrzej za to rozprawił się z zausznicami hrabiny, które zostały skazane na śmierć przez poćwiartowanie.

Krwawe dzieje władczyni zamku Cseithe przechowały się do naszych czasów w aktach sądowych z XVII wieku. Znalazły też one odbicie w opowieściach i gadkach ludowych na Słowaczyźnie, a w latach 1906—7 sensację budził na wystawie paryskiej obraz Rochegrosse'a, przedstawiający scenę zamrażania dziewcząt na dziedzińcu zamku Cseithe w obecności hr. Elżbiety, przyglądającej się okrutnemu widowisku z galerii zamkowej.

P. K.

Towarzysze niedoli: Primo de Rivera i syn Largo Caballera

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika").

Madryt, 15. 10. (S) Syn b. dyktatora Hiszpanii Primo de Rivera, więziony od jakiegoś czasu w Alicante, czeka obecnie na rozstrzygnięcie jego losu. Miasto Alicante zdobyte zostało przez anarchistów z początkiem września, przy czym zaznaczyć wypada, że poprzednio znajdowało się ono w posiadaniu nie wojsk powtańczych, lecz rządzone było przez zwolenników rządu hiszpańkiego. Anarchiści dali poprzednim władcom Alicante 48-godzinne ultimatum do opuszczenia miasta. Ustanowiony został trybunał ludowy o większości anarchistycznej. Prawdopodobnie ten właśnie trybunał zajmie się sprawą młodego Primo de Rivery, który był jednym z głównych przywódców nacjonalistów hiszpańskich i który teraz, w chwili, kiedy szala zwycięstwa zdaje się przechylać na stronę wojsk powstańczych, oczekuje w więzieniu decyzji, od której zawisło jego życie.

Żywioły ekstremistyczne uporczywie domagają się śmierci Primo de Rivery. Jeśli jednak do tej chwili nie nastąpiła jeszcze egzekucja, należy to przypisać głównie temu, że anarchiści spodziewają się możliwości wymiany Primo de Rivery za wybitnego działacza anarchistycznego, będącego w rękach powstańców.

W ostatnich dniach powstańcy podjęli interwencję, by *wymienić Primo de Riverę za syna Largo Caballera*, przez nich więzionego. Interwencja ta jednak nie dała żadnych rezultatów, anarchiści oświadczyli bowiem, *że losy syna hiszpańskiego premiera Caballero, wcale ich nie obchodzą.*

Dziennikarz zastrzelił awanturnika w obronie własnej

Warszawa, 15. 10. (Sin). Tragiczny wypadek, ilustrujący dobitnie, z jakimi niebezpieczeństwami połączona jest praca dziennikarska, mająca na celu dokładne informowanie o rozmaitych zdarzeniach, miał miejsce w dniu dzisiejszym w Warszawie. Przy ul. Pańskiej 4 mieszka Edward Turkowski, 34-letni znany awanturnik karany 6-letnim więzieniem. W dniu dzisiejszym w mieszkaniu Turkowskiego doszło do wielkiej bójki między nim a jego przyjaciółką. Bójka ta zaalarmowała wszystkich mieszkańców okolicznych domów. Na miejsce awantury przybyła policja, ale jeszcze przed przybyciem policji zjawił się redaktor warszawskiej agencji dziennikarskiej p. Kwiatkowski, który obsługuje prasę warszawską na temat wypadków z dziedziny kryminalistyki. Gdy Kwiatkowski zakończył swoją pracę reporterską w suterynie, gdzie mieszka Turkowski, ten ostatni chciał go uderzyć. Dziennikarz dobył rewolweru i oświadczył, że o ile napastnik nie przestanie go atakować, wówczas zrobi użytek z broni. Wobec tego, że agresywność Turkowskiego nie ustała, Kwiatkowski oddał najpierw strzał ostrzegawczy, a następnie w obronie koniecznej strzelił do Turkowskiego, raniąc go śmiertelnie w okolicę brzucha. Turkowski przewieziony do szpitala zmarł z odniesionej rany. Kwiatkowski po dokonaniu czynu zgłosił się sam na policję i zameldował o wypadku. Aż do wyjaśnienia sprawy, Kwiatkowski został zatrzymany.

Zabójca z „Palais de Dance" skazany na 8 lat

Warszawa, 15. 10. (L). Wczoraj o godzinie 11 w nocy sąd ogłosił wyrok w sprawie zabójstwa, dokonanego w „Palais de Dance". Na mocy wyroku zabójca Kupiec skazany został na 8 *lat ciężkiego więzienia.* Sąd uznał, że oskarżony działał z premedytacją i że przyniósł rewolwer do „Palais de Dance" celem dokonania zabójstwa.

B. inspektor policji skazany

Łódź. 15. 10. (G) W dniu dzisiejszym zakończony został proces przeciwko Noskowi, o utrzymanie kontaktu z przestępcą Maksem Bornsteinem zwanym „ślepym Maksem". Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Noska na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na lat 5.

— Podczas zabawy dziecięcej wynikła sprzeczka, a następnie bójka między 12 letnim Romanem Fornalskim a 8-letnim Alfonsem Skuzą mieszkańcami Kielc. W wyniku bójki Fornalski zadał Skuzie nożem kilka głębokich ran w głowę i ręce. Rannego przewieziono do szpitala.

Narady przemysłowców palestyńskich

Tel Awiw. 15. 10. (ŻAT) Na dzisiejszym posiedzeniu dorocznego zjazdu związku przemysłowców żydowskich w Palestynie wygłosił przemówienie powitalne przedstawiciel rządu palestyńskiego dyrektor departamentu handlu i ceł William Steed. Zapewnił on przemysłowców, że rząd uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby przyczynić się do rozwoju kraju. Rząd jest zwolennikiem rozwoju powolnego, lecz pewnego.

Endecy poznańscy żądają „numerus nullus"

W związku z nadchodzącymi wyborami do rady miejskiej w Poznaniu zarząd okręgowy Stron. Nar. wydał odezwę, w której oświadcza, że obóz narodowy będzie dążył do odebrania Żydom praw politycznych w Polsce.

Następnie odezwa zapowiada, że przedstawicielstwo narodowe w radzie miasta dołoży wszelkich starań, aby doprowadzić w Pozanniu do numerus nullus w stosunku do Żydów, dążyć będzie do uniemożliwienia imigracji Żydów do Poznania i do wyzbycia się Żydów dziś w Poznaniu mieszkających.

Endecy poznańscy głoszą przy tym, że przeprowadzą to żądanie „wszelkimi środkami".

— Kielecki sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Jędrzejowie rozpatrywał sprawę Bolesława Bąka, który w celu zawładnięcia majątkiem zamordował swoją matkę, wuja i brata przyrodniego. Po rozpatrzeniu sprawy i przesłuchaniu świadków, sąd skazał bestialskiego zabójcę na karę śmierci.

PRZEGLĄD PRASY

Do walki z niemoralnością!

Komendant główny Związku Strzeleckiego ppłk. Marian Frydrych ogłasza na łamach „Polski Zbrojnej" artykuł, stanowiący zarazem proklamację Związku pod hasłem „Związek Strzelecki rusza do walki z niemoralnością". Z artykułu tego godzi się przytoczyć kilka zasadniczych momentów, podkreślających ideologię Związku Strzeleckiego:

Wbrew wszelkim błędnym opiniom i mniemaniom Związek Strzelecki jest organizacją apolityczną. Nie szuka wyrównania konfliktów klasowych, stanowych, czy narodowościowych na drodze doraźnych, zawodnych rozgrywek, a dążąc w swej zasadniczej linii do podniesienia wartości ludzkich wszystkich obywateli bez względu na ich zabarwienie polityczne, żywi przekonanie, iż rękojmią łatwości i skuteczności rozstrzygania konfliktów społecznych są właśnie owe wartości ludzkie, jest nią kultura jednostek, kultura zbiorowiska. W ten sposób Związek Strzelecki bierze na siebie trudną i jakże odpowiedzialną rolę kadry społecznej, której dążeniem i celem jest konsolidacja wewnętrzna mas narodu, podnoszenie jego wartości obywatelskich i ludzkich, a tym samym zwiększenie potęgi obronnej.

Wytyczne i progam akcji dadzą się zamknąć w zwięzłym wezwaniu: Walka ze złem w życiu społecznym, zawodowym, prywatnym i rodzinnym!

Walka ze złem, które od wewnątrz godzi w potęgę naszego państwa i w naszą potęgę obronną.

Elementy podstawowe etyki są stałe w świadomości ludzkiej. Złem jest wszelka krzywda. Poczucie tego ma każdy. Trzeba tylko nauczyć siebie i otoczenie wstydzić się zła, brzydzić się małości charakteru i braku odagi t. zw. cywilnej.

Trzeba zdecydowanie przeciwstawić się nazbyt już rozrosłej prywacie we wszelkich jej objawach — rażącej dysproporcji między rozrzutnością jednostek i nędzą pracujących ogółu, ślepemu pędowi (po trupach) do karier, wszechwładnemu protekcjonizmowi, rozpanoszonemu intryganctwu, papkinadzie pseudodziałaczów, wszelkiej obłudzie i wreszcie wszelkim skazom naszej codziennej obyczajności publicznej i prywatnej.

Sądzimy, że Związek Strzelecki, organizacja spoista, zespolona stałym życiem gromadnym, piastująca najszczytniejsze tradycje i zdrowe ambicje, może i powinna zdobyć się na zdecydowaną walkę z codzienną obrzydliwością w stosunkach międzyludzkich, może ogłosić mobilizację moralną swych kroci tysięcy członków i przyjaciół, mobilizację przed pospolitą niemoralnością.

Trzeba tylko zająć stanowisko mocne, bezkompromisowe, nieprzejednane w stosunku do siebie, do bliskich i dalszych współobywateli.

Gdynia -- „odbronzowiona"

Na łamach „Słowa" wileńskiego ukazał się ciekawy reportaż o Gdyni, którą autor nazywa „miastem - kolekturą", bo jadą doń ludzie, którzy chcą wygrać pieniądze. Autor wytyka miastu „parweniuszostwo" i nuworiszyzm", pisząc:

Czym się właściwie różni samo miasto od innych miast Polski? — Tym, że golenie kosztuje złotówkę, a maleńki pokoik w hotelu — dziesięć. Tym, że ubranie, jedzenie i wszystko, co się przywiozło z głębi Polski, kosztuje tu drożej niż tam, wliczając oczywiście koszta komornego. — Gdynia nie posiada ani tradycji, ani gwary, ani nawet własnego żargonu. Ani zwyczajów, przesądów, czy ambicyj. Wygląda poprostu jak dobrze rozreklamowana i pięknie oświetlona kolektura, w której się tłoczy masa ludzi kupujących bilety loteryjne i napastowanych po wyjściu przez żebraków, których na kupno nie stać.

CZY MOŻE NASTĄPIĆ KRACH?

Naturalnie port... Ale to jest zupełnie co innego. Mówi się, że miasto żyje z portu. Nieprawda!

A raczej tylko w części pewnej. Równowaga pomiędzy portem i miastem została już zachwiana. Może pęknąć lada chwila. Bo Gdynia miasto żyje dziś hypnozą ruchu budowlanego.

Czy pewnego dnia ta sztuczna haussa nie może się załamać?

Belgia zrywa z polityką sojuszów

Bruksela, 15. 10. PAT. Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów król Leopold wygłosił obszerne przemówienie, którego tekst rozdany został prasie wieczorem. Król przedstawił powody i konieczność wzmocnienia belgijskich sił wojskowych po czym oświadczył, że belgijska polityka wojsk. określona jest przez poiltykę, która winna sobie postawić za cel nietyle przygotowanie zwycięstwa pospołu z sojusznikami, ile **odsunięcie wojny z naszego terytorium.** Okupacja Nadrenii, dokonana z naruszeniem układów lokarneńskich, postawiła nas niemal w tej samej pozycji międzynarodowej, co przed wojną. Nasza sytuacja geograficzna nakazuje nam utrzymywanie takiego aparatu wojskowego, który byłby zdolnym do zniechęcenia któregokolwiek z naszych sąsiadów do wtargnięcia na nasze terytorium celem zaatakowania innego państwa. Każda polityka jednostronna osłabia naszą pozycję na zewnątrz i budzi słusznie czy niesłusznie pewne rozbieżności wewnątrz kraju. **Sojusz, nawet czysto obronny, nie prowadzi do celu, gdyż bez względu na szybkość pomocy sojusznika, nadejdzie ona już po pierwszym uderzeniu najeźdźcy, które będzie piorunujące.** — Przeciwstawić się temu uderzeniu będziemy musieli sami. Jeśli nie będziemy rozporządzać systemem obronnym, mogącym mu się oprzeć, to już na samym początku zatargu zbrojnego nieprzyjaciel wtargnie w głąb Belgii i niezwłocznie ją zniszczy. Po przejściu tej pierwszej fazy interwencje sojuszników mogą oczywiście doprowadzić do ostatecznego zwycięstwa, lecz walki posieją w kraju zniszczenie, którego wojna 1914—18 roku daje słabe tylko wyobrażenie. Dlatego też musimy prowadzić politykę „**wyłącznie i jedynie belgijską". Ta polityka winna zmierzać stanowczo do tego, aby uniezależnić nas od zatargów, mogących wyniknąć między naszymi sąsiadami.** Odpowiada ona naszemu ideałowi narodowemu i może być poparta odpowiednim wysiłkiem wojskowym i finansowym. Odpowiadać ona będzie dążeniom Belgów, ożywionych głębokim i szczerym pragnieniem pokoju.

Konsternacja w Genewie

Londyn. 15. 10, PAT. Reuter donosi z Genewy, że koła ligowe są do głębi przejęte, jeżeli wręcz nie skonsternowane zaleceniem, uczynionym przez króla Leopolda na wczorajszej radzie ministrów, które wskazywałoby na skoncentrowanie polityki zagranicznej Belgii. Doktryna bezpieczeństwa zbiorowego doznała przez to, jak się zdaje, wielkiego wstrząsu, a samo to zalecenie uważają tu za równoważące pakt lokarneński i sojusz wojskowy francusko - belgijski 1920 r. Obecnie w Genewie panuje opinia, że zwołanie konferencji 5 mocarstw lokarneńskich jest pożądane bardziej niż kiedykolwiek. Znając jednak już stanowisko Belgii, należałoby całkowicie zmienić podstawy dyskusji tej konferencji.

W związku z powyższym zauważają tu, że gdy przed tygodniem premier Blum przybył do Genewy, by omówić sprawy lokarneńskie z delegacjami brytyjską i belgijską, minister spraw zagr. Belgii wyjechał do Brukseli.

Wrażenie w Londynie

Londyn, 15. 10. PAT. Przemówienie króla Leopolda belgijskiego znane było w Londynie zbyt późno, aby można było określić reakcję kół urzędowych. Należy jednak przypuszczać, że przemówienie to nie zaskoczy Foreign Office, gdyż echa, dochodzące z Brukseli i Genewy, pozwalały przypuszczać, *że podobna decyzja wkrótce zapadnie.* Przy tej okazji zauważono, że mimo neutralności Belgia stała się w r. 1914 ofiarą najazdu, dlatego też w kołach politycznych wyrażono opinię, że jeśli — jak mówił król Leopold — decyzja ta ma na celu postawienie kraju poza zatargami, mogącymi się wyłonić między sąsiadami, to jednak *nie zmienia ona w niczym warunków geograficznych, które w r. 1914 zadecydowały o wyborze miejsca ataku.* Nie mniej jednak, decyzja belgijska stanowić będzie dla rokowań lokarneńskich *nowy, poważny czynnik, zmieniający w znacznej mierze podstawy tych rokowań.*

• • •

Londyn, 15. 10. (R). **Agencja Reutera donosi: Nie ma żadnych podstaw podejrzenia, iż decyzja Belgii w sprawie polityki neutralności została powzięta za zgodą i poparciem W. Brytanii. Prawdopodobnie, jak przypuszczają, W. Brytania została powiadomiona o tym posunięciu zarówno jak i o obawach Francji, przed 10 dniami. Jednakże należy przypuszczać, iż** *W. Brytania usiłowała odradzić Belgii zajęcie takiego stanowiska.*

Zbrojenia Belgii także na granicy francuskiej!

Paryż, 15. 10. PAT. Prasa francuska w dalszym ciągu z niepokojem śledzi posunięcia polityki belgijskiej. Dzienniki podkreślają, że nowa orientacja Belgii skłania się wyraźnie w kierunku zupełnej neutralności i oznaczać może *rozluźnienie stosunków między Francją i Belgią, co w konsekwencji może być poważną przeszkodą do zawarcia nowego paktu lokarneńskiego.* Wiadomość o nadzwyczajnym posiedzeniu belgijskiej rady gabinetowej pod przewodnictwem króla Leopolda, na której powzięto szereg doniosłych decyzyj, mających na celu wzmocnienie obronności Belgii, przyjęta została w paryskich kołach politycznych jako potwierdzenie polityki neutralności rządu belgijskiego.

Korespondent brukselski „Le Petit Parisien" donosi, iż komunikat opublikowany po posiedzeniu rady gabinetowej przekracza znacznie ramy ściśle wojskowe i posiada *znaczenie raczej międzynarodowe.* Z komunikatu tego zdaje się wynikać, że *rząd belgijski przewiduje zarządzenia obronne na wszystkich granicach Belgii, a więc i na granicy z Francją.* Jest to, zdaniem korespondenta, podtrzymanie wysuwanej przez nacjonalistów flamandzkich i socjal-demokratów tezy, iż *Belgia winna być przygotowana do obrony zarówno od południa jak i od wschodu.*

Belgia nie odrzuca swych zobowiązań

Paryż, 15. 10. (R). Havas donosi z Brukseli: W kołach miarodajnych uważają, iż nowa polityka belgijska, przedstawiona w przemówieniu króla, *nie oznacza bynajmniej porzucenia układów pomiędzy sztabami generalnym francuskim i belgijskim.*

• • •

Londyn, 15. 10. (R). Miarodajne koła belgijskie w Londynie według Reutera, uważają, iż z przemówienia króla nie należy wnioskować, że Belgia odrzuca swe zobowiązania, wypływające z układów lokarneńskich i paktu Ligi Narodów. Przemówienie króla zawiera jedynie wskazania co do tendencyj polityki zagranicznej Belgii. Możliwym jest, że *nastąpią pewne zmiany, byłyby one jednakże następstwem rokowań a nie jednostronnego wypowiedzenia.*

—oOo—

Nie będzie bazy niemieckiej na Morzu Śródziemnym

Rzym 15. 10. (R) Korespondent Reutera dowiaduje się, że wiadomość, pochodząca z Aten, jakoby Włochy miały ustąpić Niemcom jedną z wysp Dodekanezu, aby umożliwić im stworzenie bazy morskiej na Morzu Śródziemnym, jest, jak oświadczają w kołach urzędowych, **całkowicie pozbawiona podstaw i śmieszna.** O ustąpieniu jakiejkolwiek części terytorium włoskiego nie może być mowy.

Przegląd gospodarczy

Projekt ustawy o aukcjach

W szeregu branż aukcje spełniają pomocniczą rolę w charakterze kształtowania się cen, zapobiegają spekulacji oraz tworzą bardziej skoncentrowany rynek popytu i podaży. Tak jest w branżach: owocowej, skórzanej, futrzarskiej oraz wełnianej. Z uwagi na to, że zachodziła obawa organizowania aukcji przez osoby, względnie instytucje niepoważne, co psułoby opinię innych aukcyj i dezorganizowałyby rynek, uzależniono istnienie aukcji od udzielania każdorazowo zezwolenia M. P. i H.

Zezwolenie na prowadzenie aukcji było udzielane na podstawie art. 1 rozporządzenia Prezydenta R. P. o wystawach i targach gospodarczych. Rozporządzenie to jednak nie daje wyraźnej podstawy do organizowania aukcji i było do tego rodzaju imprez zastosowane w drodze interpretacji „targu stałego“. Jeżeli chodzi o prawo przemysłowe, to w art. 8 p. 12 przewiduje ono sprzedaż ruchomości w drodze przetargu. Są to jednak sale licytacyjne, gdzie sprzedawane są detalicznie towary używane. W intencjach zatem ustawodawcy nie leżało uregulowanie prawem przemysłowym sprzedaży aukcyjnej, posiadającej znacznie szerszy zakres i głębszy sens ekonomiczny aniżeli sale licytacyjne. Wspomniany art. prawa przemysłowego ma raczej charakter tylko porządkowy, określający osoby, które mogą prowadzić przedsiębiorstwa sprzedaży ruchomości w drodze przetargów, nie podaje jednak zasad prowadzenia takiego przedsiębiorstwa, co jest rzeczą konieczną przy aukcjach.

Wobec powyższego, jak również i tego że w przyszłości może okazać się potrzeba organizowania innych aukcji, a zainteresowani, nie mając żadnego wyraźnego przepisu o aukcjach, nie bez pewnej słuszności mogą mniemać, że powstanie tych imprez nie jest w ogóle unormowane przepisami ustawodawczymi i na tym domniemaniu mogą organizować aukcje bez żadnego zezwolenia, przygotowany został projekt ustawy o aukcjach, który, gdyby stał się prawem, mógłby przyczynić się w poważnym stopniu do rozszerzenia zakresu działania tej instytucji, jak i do zdobycia szerszego zaufania ze strony zainteresowanych do aukcji.

Możliwości ożywienia obrotów z Syrią

W Łodzi bawił przez dwa dni konsul R. P. w Bejrut, p. Groer. W czasie swego pobytu w Łodzi zwiedził on fabryki łódzkie i odbył szereg konferencyj zarówno z przedstawicielami firm eksportowych, jak i importerami. W zakresie eksportu włókienniczego wyłoniły się poważne możliwości zwiększenia wywozu polskiej przędzy czesankowej na rynki Bliskiego Wschodu. Import natomiast z Syrii do Polski, który zwiększył się ostatnio na odcinku cytryn mógłby doznać znacznego pogłębienia w dziedzinie szeregu artykułów kolonialnych i niektórych owoców.

Trudności w eksporcie beretów

Eksporterzy beretów polskich wywożący towar na rynek angielski odczuwają ostatnio dość poważne trudności przy eksporcie. Jak się bowiem okazuje, Państwowy Instytut Eksportowy ustalił pewne z góry określone ceny, po których mogą być sprzedawane berety polskie na rynku angielskim.

Obecnie po dewaluacji franka szwajcarskiego, lira i korony czeskiej berety z tych krajów zaczęły bardzo poważnie konkurować z produkcją polską, od której są obecnie tańsze, wobec różnicy waluty. Eksporter polski zaś nie może zniżyć cen, aby dostosować je do cen konkurujących z nim przemysłów, gdyż ceny wyrobów polskich zostały usztywnione na pewien okres czasu.

Kronika zagraniczna

ROZWIĄZANIE KARTELU RTĘCI

Donoszą z Paryża, że międzynarodowy kartel rtęci przypuszczalnie w końcu bieżącego roku zostanie rozwiązany. Długotrwałe pertraktacje między poszczególnymi producentami, które toczyły się w Paryżu, nie dały żadnych rezultatów.

NOWY KOMBINAT WEŁNY W Z. S. S. R.

Donoszą z Moskwy, że na skutek propozycji komisariatu dla przemysłu rząd sowiecki postanowił rozpocząć budowę wielkiego kombinatu fabryk przędzy i materiałów wełnianych. Nowe zakłady produkować będą delikatniejsze materiały wełniane dla potrzeb rynku wewnętrznego i rynków wschodnich. Całkowita wartość produkcji wynosić ma 110 milionów rubli rocznie.

Proces o zniesławienie prof. Czochralskiego

Sensacyjne zeznania min. Świętosławskiego

Warszawa, 15. 10. (Sin). Przed Sądem Okręgowym w Warszawie toczy się proces przeciwko profesorowi Politechniki warszawskiej, Witoldowi Broniewskiemu oraz redaktorowi „Gońca Warszawskiego“ Bolesławowi Zawadzkiemu, oskarżonym o zamieszczenie w „Gońcu Warszawskim“ szeregu artykułów dotyczących profesora Politechniki warszawskiej oraz doradcy technicznego M. S. Wojsk. Jana Czochralskiego.

W jednym z artykułów p. t. „Na wypadek wojny“ podano życiorys prof. Czochralskiego, który przyjechał do Polski w r. 1929 jako obywatel niemiecki. Po przyjeździe do Polski prof. Czochralski objął stanowisko profesora Politechniki w Warszawie, a następnie nie zmieniając obywatelstwa niemieckiego otrzymał nominację na doradcę technicznego M. S. Wojsk. w zakresie metalurgii.

W innym artykule p. t. „Tajemnice stopu B.“ autorzy zakwestionowali jakość tego stopu ze względu na zawartość składników zagranicznych, a szczególnie niemieckich i podkreślali, że stop ten sprzedany przez profesora Czochralskiego ministerstwu komunikacji jest szczególnie niebezpiecznym w użyciu na wypadek wojny z Niemcami. Artykułami tymi prof. Czochralski czuł się dotknięty i wytoczył autorom i redaktorowi odpowiedzialnemu pisma proces o zniesławienie w druku.

Rozprawa rozpoczęła się we środę w warszawskim Sądzie Okręgowym. We środę złożyli zeznania generał Langer, były rektor Politechniki Chrzanowski, docent inż. Gerdziejewski i wielu innych.

W dniu dzisiejszym zeznawał w charakterze świadka *minister oświaty Świętosławski*, który w okresie powierzenia profesury Czochralskiemu był docentem Politechniki i miał sposobność zapoznania się z wartością osobistą prof. Czochralskiego. Rada wydziału chemicznego powołała prof. Czochralskiego do Polski i przyznała mu doktorat honorowy. Za podstawę przyjęto prace naukowe prof. Czochralskiego, a co się tyczy jego obywatelstwa, oświadczył minister Świętosławski, że można być profesorem wyższej uczelni, nie będąc obywatelem polskim. Ze zrzeczeniem się obywatelstwa niemieckiego miał prof. Czochralski wiele trudności. W Niemczech miał kapitały i nieruchomości, których nie mógł spieniężyć wobec restrykcyj dewizowych. Do Polski zaproszony został na usilne starania prof. Mierzejewskiego jako jednostka bardzo wartościowa. W czasie pobytu w Polsce prof. Cz. zorganizował bardzo cenne placówki w zakresie metalurgii.

Następnie zeznawał prof. Czochralski, który zaznaczył, że na kongresie naukowym w r. 1924 zetknął się z prof. Mierzejewskim, który oświadczył mu, że ma polecenie, aby go pozyskać dla Polski. Nie wiedział, że ma objąć posadę w Polsce, chciał jednak dla Polski pracować i chciał też dzieci wychowywać w duchu polskim. Katedra na Politechnice warszawskiej spadła na niego niespodzianie i wahał się z objęciem tej katedry, gdyż uznawał, że ma pewne luki w wykształceniu. Co się tyczy sprawy obywatelstwa, to nie optował na rzecz Polski, gdyż był obywatelem niemieckim, przez 25 lat przebywał za granicą, nie miał o Polsce żadnych wiadomości ani też nie posiadał w Polsce żadnych znajomych. Po przyjeździe do Polski zerwał wszelkie stosunki z Niemcami, jakkolwiek ma tam wielu znajomych w rządzie, przemyśle i w towarzystwie. Przyjechał do Polski jako człowiek zamożny, szczyci się tym, że wynalazł stop B., mający zastosowanie na całym świecie. Zaznacza, że nie był nigdy doradcą wojskowym, zapraszano go tylko na konferencje. Rozprawa trwa. Wyrok zapadnie w piątek.



PIĄTEK, 16 PAŹDZIERNIKA

Kraków (293.5). 6.30 Audycja poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30Muzyka poranna (płyty) 8: Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych) „Wesele Małgorzatki“ — J. Porazińskiej z ilustr. muz. Wł. Macury 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Muzyka orkiestrowa (płyty) 12.40 „Czy znamy się na drobiu“ pog. 12.50 Dziennik południowy 14: Lokalne wiadomości gospodarcze 14.05 Koncert popołudniowy (płyty) 15 Wiadomości gospodarcze 15.15 Koncert reklamowy 15.30 Włoscy śpiewacy (płyty) 15.55 Dokąd jechać w święta 16 „Życie kulturalne Krakowa“ 16.10 „5 minut optymisty“ — dr. Mazur 16.15 Rozmowy z chorymi 16.30 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udz. „Czwórki Radiowej“ 17 Odczyt „Barcelona“ — St. Machniewicz 17.15 Dalszy ciąg koncertu rozrywkowego 17.50 Pogadanka aktualna 18 Poradnik sportowy w red. J. Włodarkiewicza i wiadomości sportowe. 18.15 Lokalne wiadomości sportowe 18.20 Koncert życzeń z płyt 18.45 Program 18.50 „Przegląd rolniczej prasy“ 19 „Józef Siwek“ (opow. z ziemi Olkuskiej) Jana Wasniewskiego 19.20 „Z pieśnią po kraju“ aud.. popr. prof. Rutkowski 19 45 Rezerwa 20 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. Wyk. ork. filharm. pod dyr. Lovro Matacica Józef Szigeti (skrzypce) 22.30 „Nowa pisownia“ — skecz T. Bujnickiego w opr. muzycznym T. Szeligowskiego. 22.45 Muzyka taneczna z [illegible] „Cafe Club“.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków 15.15 Płyty 15.55 „Jak spędzić święto“ 16 „Film, plastyka architektura“ 16.10 Pogadanka społeczna 16.15 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków 23 Muzyka taneczna.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące, 15.35 „Młodzież lwowska przed mikrofonem“ 15.55 Informator turystyczny 16 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 „Lwów na morzu“ — T. Łempicki, 18.30 Płyty 18.40 Skrzynka programowa 18.50 p. Kraków 23 Muzyka taneczna

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków 13.58 Wiadomości giełdowe, 14 p. Kraków 15.35 Chwilka społeczna 15.40 Lekcja języka polskiego 15.55 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 „Jak spędzić święto“ 18.25 Płyty 18.45 Program 18.50 Wiadodomości radiotechniczne 19 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków 18.50 „Czasy obecne a książka“ — pogad. wygł. W. Pilecki, 19 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.30 Aud. regionalna 20.30 „Geniusz kontrastów Oskar Wilde“ — aud. liter. z ok. 80-tej rocznicy urodzin 22.20 Sonaty na wioloncz. i fortep. 23.15 Rozmaitości muzyczne.

Praga (470.2) 19.30 „Narzeczona z Messyny“ — opera Fibicha.

Bruksela (483.9) 21 „Opowieści Hoffmanna“ — opera Offenbacha.

Rzym (420.8) 17.15 Muzyka taneczna 20.40 „Rompicolo“, operetka Pietriego.

Budapeszt (549.5) 17 Solo na harfie, 17.45 Muzyka cygańska 19.30 „Baśń zimowa“ — opera Goldmarka.

Anglia Nat. (1500) 17 Koncert symfoniczny 18.15 Muzyka lekka 19.20 Koncert tria 20.30 Koncert chóru 21 Radiorewia 22.40 Muzyka kameralna.

Paryż (1648) 17 Muzyka kameralna 18.30 Muzyka lekka 21.45 „Le mariage de Telemaque“ — komedia z muz. Terasse'a 23.45 Koncert nocny.

Strasburg (349.2) 21.30 „Isoline“ — bajka z muzyką Messagera.

Sztokholm (426.1) 13.30 Program rozrywkowy 19.45 Kabaret 20.15 Koncert muzyki skandynawskiej.

SUKCES SZWAJCARSKIEJ POŻYCZKI ZBROJENIOWEJ

Donoszą z Bazylei, że pierwsza transza szwajcarskiej pożyczki zbrojeniowej w wysokości 80 milionów franków przesubskrybowana została natychmiast po wyłożeniu jej do subskrypcji do 160 milionów franków, co oznacza 70 proc. całkowitej sumy pożyczki, wynoszącej 235 milionów franków.

Sfery finansowe spodziewają się, że do ukończenia terminu subskrypcji pierwszej transzy, który mija 16 bm., całkowita suma 235 milionów franków będzie pokryta, wobec czego zbyteczne będzie wykładanie drugiej transzy tej pożyczki do subskrypcji.

DALSZE REKORDY PRODUKCJI JAPOŃSKIEJ

Produkcja sztucznego jedwabiu w Japonii wynosiła w sierpniu roku bieżącego 21.8 mil. lbs. wobec 17.8 mil. lbs., w sierpniu 1935 i 21.4 mil. lbs. w lipcu 1936 roku.

W pierwszych ośmiu miesiącach bieżącego roku produkcja sztucznego jedwabiu w Japonii wynosiła 163.5 milionów lbs., czyli o 34.9 mil. lbs. więcej, niż w tym samym okresie czasu w roku ubiegłym.

PIERWSZA FABRYKA SZTUCZNEGO JEDWABIU W NORWEGII

W Norwegii budują pierwszą fabrykę sztucznego jedwabiu. W nowym przedsiębiorstwie będzie miał udział skarb państwa. Fabryka ta, która ma powstać w miejscowości Notodden, uruchomiona zostanie za 3 miesiące i zatrudniać będzie 110 robotników. Produkcja dzienna wynosić ma 600 kg. sztucznego jedwabiu i 1200 kg. wełny. Fabryka pracować będzie będzie wyłącznie dla potrzeb rynku wewnętrznego.

WALKA POLITYCZNA O NASZE PRAWA DO WOLNEJ IMIGRACJI DO PALESTYNY WYMAGA ŚRODKÓW FINANSOWYCH — MIFAL BICUR u-BITACHON MA NAM TYCH ŚRODKÓW DOSTARCZYĆ.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK	Wschód słońca 5 g 47 m
16	Zachód słońca 16 g 32 m
PIĄTEK	30 Tiszri 5697

Inwalidzi żydowscy na F. O. N.

Zarząd Główny Zjednoczenia Związków Żyd. Inwalidów, Wdów i Sierot Wojennych R. P. uchwalił opodatkować swych członków na rzecz Funduszu Obrony Narodowej w wysokości 1 proc. renty miesięcznej przez okres 12 miesięcy.

Wszystkie Związki lokalne należące do Zjednoczenia uchwałę tę przeprowadziły, tak, że w najbliższym czasie zostanie ukończona akcja zasilenia Funduszu Obrony Narodowej przez potrącanie członkom Zjednoczenia każdego miesiąca 1 proc. z renty miesięcznej przez okres 12 miesięcy.

Zniżki kolejowe z uzdrowisk czynnych zimą

Zgodnie z przepisami taryfy osobowej polskich kolei państwowych, z dniem 31 bm. przestaje obowiązywać ulga kolejowa dla osób, powracających z uzdrowisk, nieczynnych w czasie zimy. Natomiast ulga ta w wysokości 33 proc. w drodze powrotnej przysługuje przez cały rok osobom, wracającym z następujących uzdrowisk całorocznych, względnie prowadzących sezony zimowe:

Czarniecka Góra, Druskieniki, Horyniec Zdrój, Inowrocław, Iwonicz, Jaremcze, Jaworze, Krynica, Nałęczów, Otwock, Rabka, Rudka, Szczawnica, Truskawiec, Wisła, Worochta, Zakopane i Żegiestów.

Zniżka powrotna z uzdrowisk przysługuje osobom, które przebywały w uzdrowisku conajmniej 14 dni i powracają do stałych miejsc swego zamieszkania, oddalonych od uzdrowiska conajmniej o 100 kilometrów.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Otwarcie wystawy w Zrzeszeniu Żyd. Artystów

Dnia 25 bm. otwiera Zrzeszenie tegoroczny sezon wystawowy w Żyd. Domu Akademickim w Krakowie, wystawą trzech znakomitych artystów żydowskich: Henryka Hochmanna, Abrahama Neumanna i Leo Schönkera. Abraham Neumann, nestor sztuki żydowskiej, artysta o ugruntowanej sławie, w ostatnich czterech latach usunął się w zacisze głębokiej prowincji. Obecna wystawa ilością eksponatów, pochodzących z tego okresu, świadczy o wprost niebywałej pracowitości i dalszym ciągłym rozwoju mistrza. Frapujące brawurowe techniczne podejście do tematu, idzie tu w parze z głęboką tonacją i silnym kolorytem. Dla znawców sztuki Neumanna wystawa niewątpliwie stanowić będzie głęboką satysfakcję.

Rzeźbiarz Henryk Hochmann daje w kilkudziesięciu eksponatach imponujący przegląd swej twórczości w różnych technikach i materiałach. Istny las marmurów, alabastrów, brązów, majoliki, metaloplastyki itd.

Leo Schönker przez szereg lat nie wystąpił ze zbiorowym pokazem swych dzieł. Obecna wystawa obejmuje szereg portretów z prywatnych zbiorów, niedostępnych dla ogółu. Oprócz portretów wystawia Schönker szereg ciekawych pejzaży.

— **ZESPÓŁ MORRISA SZWARCA** na wczorajszej premierze „Josie Kalb" w Teatrze Żydowskim odniósł nie notowany dotychczas sukces artystyczny. Wypełniająca po brzegi teatr publiczność entuzjastycznie witała wszystkich wykonawców. — Dekoracje, światła, kostiumy i tańce były podziwu 8.30 wiecz. W sobotę i w niedzielę po 2 przedsta- 8.30 wiecz. W sobotę i w niedzielę po przedstawienia. Bilety do nabycia w firmie Fischhab, ul. Grodzka 44.

Praski pisarz żydowski nagrodzony za najlepszą powieść niemiecką

Praga, 15. 10. ŻAT. Wielkie wydawnictwo londyńskie „James Pinker" wraz z pewnym wydawnictwem nowojorskim rozpisały nie dawno konkurs na najlepszą powieść. W konkursie uczestniczyli pisarze z następujących 12 krajów: Stany Zjednoczone, Anglia, Francja, Niemcy, Włochy, Hiszpania, Dania, Norwegia, Szwecja, Finlandia, Węgry, Czechosłowacja i Holandia. Każdy z tych krajów wyłonił jury, którego zadaniem było dokonanie wyboru najlepszej książki danego narodu, którą wysłano na konkurs. Nagroda za najlepszą książkę wynosi 4.000 funtów. Aby uniknąć sporów polityczno-rasowych, jury dla książek niemieckich (niezależnie od kraju pochodzenia) odbywało posiedzenie w Luksemburgu pod przewodnictwem Rudolfa Bindinga. Za najlepszą książkę niemiecką uznano powieść „Brakujący rozdział" Paula Neubauer'a. Akcja rozgrywa się w latach 1914—1926 w Indiach Angielskich.

Autor nagrodzonej powieści, Żyd, urodził się w 1891 w Neustadt (Słowacja), gdzie ojciec jego znany przemysłowiec był burmistrzem. Paul Neubauer tworzy w języku niemieckim i węgierskim. Jest dziennikarzem i redaguje w Pradze pismo węgierskie. Neubauer wydał w Berlinie tom poezyj oraz dwie powieści: niemiecką i węgierską.

Wszystkie uznane za najlepsze książki (po jednej w każdym języku) wydane będą równocześnie w 12 językach. Poza tym książki, które się do tego nadają będą sfilmowane, w tej liczbie powieść Neubauer'a. Zgodnie z warunkami konkursu autor otrzyma za film 15 do 25.000 dolarów. Honorarium za wydanie książki wynosi 1000 do 1500 funtów.

Ameryka ma prawo i obowiązek ingerencji w sprawy palestyńskie

Nowy Jork, 15. 10. ŻAT. Po zakończeniu serii artykułów senatora Royal S. Coplanda prasa Hearsta w Ameryce rozpoczęła druk świeżej serii artykułów senatora z Vermont, Warren R. Austina, który także brał udział w nie oficjalnej delegacji senatorów amerykańskich do Palestyny.

W pierwszym artykule sen. Austin porusza sprawę układu palestyńskiego z r. 1924, zawartego między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi, i stwierdza, że układ ten stanowi „legalną sankcję" dla wglądu Ameryki w kwestie palestyńskie. *Na podstawie tego układu* — pisze Austin — *jest jasne, że Ameryka jest upoważniona, jeśli nie obowiązana, do zbadania zasięgu bezprawia, nieposłuszeństwa obywatelskiego i przestępczych czynów w Palestynie i rozpatrzenia pretensyj i żądań w kierunku zniesienia lub zmodyfikowania mandatu palestyńskiego.*

— **OSTATNIE WYSTĘPY K. JUNOSZY - STĘPOWSKIEGO.** Dziś po cenach zniżonych, świetna komedia T. Rittnera „Głupi Jakub", w opracowaniu scenicznym reż. W. Nowakowskiego z K. Junoszą - Stępowskim, niezrównanym szambelanem. Jutro pogodna i pełna humoru komedia Flers'a i Cailiavet'a „Papa". W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. W. Biegańskiego rolę tytułową odtworzy znakomity nasz gość K. Junosza - Stępowski. „Papa" powtórzony będzie w niedzielę wieczorem. W niedzielę po południu o godz. 3-ej „Otello" W Szekspira w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza z mistrzowską kreacją K. Junoszy-Stępowskiego w roli tytułowej.

— **Z „BAGATELI".** Miłą, pełną słonecznych uśmiechów rewię, naszpikowaną aktualną satyrą, szeregiem numerów tańca, humoru i śpiewu wystawia obecnie „Bagatela".

— **DWA WIECZORY BALETU PARNELLA.** Nieliczne pozostałe bilety na wieczory baletu Parnella w sobotę i niedzielę 17 i 18 bm. o godz. 9 wieczorem w teatrze „Bagatela" świadczą o niezwykłym zainteresowaniu, jakim cieszy się ten jedyny w swoim rodzaju balet polski.

— **SŁYNNY WIEDEŃSKI CHÓR CHŁOPIĘCY,** który w pieśni chóralnej celuje pod względem intonacji, dynamiki i dźwięku, wystąpi tylko jeden raz w sobotę 17 bm. w Starym Teatrze pod art. kierownictwem znakomitego dyrygenta Hayne Taubera i wykona bogaty program. Obok pieśni odegrają scenicznie młodziutcy śpiewacy barwną operetkę J. Offenbacha „Pan i Pani Denis".

— **JÓZEF SCHMIDT,** świetny tenor i znakomity śpiewak filmowy, którego koncerta budzą wszędzie wielką sensację, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 18 bm. w Starym Teatrze i wykona szereg najcelniejszych aryj operowych i pieśni, których jest niezwykłym odtwórcą.

— **POKAZ PRAC KURSU SZTUKI STOSOWANEJ.** Staraniem Tow. krzewienia pracy produktywnej wśród Żydów odbył się w Warszawie Kurs Sztuki Stosowanej, w którym wzięło udział pięciu kandydatów z Krakowa. Po ukończeniu nauki urządzona została w Warszawie wystawa prac uczniów. Krakowski Komitet Towarzystwa postarał się o przewiezienie eksponatów kursu do Krakowa. Pokaz prac kursowych odbędzie się w lokalu przy ul. Grodzkiej 31, I. piętro, w czasie od 18 października do 1 listopada br. między godz. 10 rano a 2-gą popoł. i między godz. 4 popoł. a 7-ą wieczorem. Z pokazem kursowym połączoną będzie wystawa samodzielnych wytworów grupy krakowskiej. Otwarcie w najbliższą niedzielę o godz. 10 rano.

KRONIKA RABCZAŃSKA

— **Z KARTY ŻAŁOBNEJ.** Ubiegłej nocy zmarł nagle na udar serca ksiądz kanonik Jan Surowiak w wieku 58 lat. Zmarły przez okres 26 lat piastował godność proboszcza parafialnego w Rabce i dla wielkich zalet serca i charakteru był ogólnie poważany przez wszystkie odłamy tutejszej ludności. Toteż zgon jego wywołał szczery żal społeczeństwa zarówno chrześcijańskiego jak i żydowskiego w Rabce. Pogrzeb odbędzie się w sobotę przed południem.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 15. 10. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 110.—.

Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 3 proc. prem. poż. inwestycyjna I em. 64 II em. 65 konwersyjna 34 konwers. kolej. 50.50 dolarowa 77 dolarówka 49—48.75 stabilizacyjna zł. 450 setki zł. 500.

Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.45 Holandia 284.60 Kopenhaga 116.25 Londyn 26.03 Nowy Jork tel. 5.31 3/8 Paryż 24.76 Praga 18.80 Szwajcaria 122.25.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 15. 10. Cen tranzakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne: pszenica 27.225—27.50. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie stałe.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 15. 10. Dewizy: Paryż 20.37 Londyn 21.29 ½ Nowy Jork 4.35 1/8 Bruksela 73.20 Mediolan 22.85 Amsterdam 232.50 Berlin 174.25 Sztokholm 102.77 ½ Oslo 107 Kopenhaga 95.05.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 15. 10. Kursy zamknięcia: Dillonowska 60 Stabilizacyjna 68 Dolarowa 58.50.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 15. 10. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 14 3/8 termin 14 13/16 Cyna 199 ¾—200 termin. 197 ¼—½ Banka 202 Straits 202 ½ Ołów 18 ¼ termin 18 3/16 Miedź 41 1/16—1/8 termin 41 1/8—3/16 Elektrolit 45 ¼—¾ Złoto 142,1.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Judel gra na skrzypcach" (Idł mit'n fidl).
APOLLO: „Róża" (Eichlerówna, Zacharewicz, Jaracz, Stępowski i in.).
ATLANTIC: „Königsmark" wg. Piere Benoit (Ellis Landi) i „Bolek i Lolek" (Dymsza).
BAGATELA: „Człowiek o 100 maskach" (Spencer Tracy oraz rewia pt.: „Złota polska jesień".
DOM ŻOŁNIERZA: Czibi (Franciszka Gaal).
MUZEUM: „Rapsodia Bałtyku" (Maria Bogda, Adam Brodzisz).
PROMIEŃ: „Pasteur" (Paul Muni).
STELLA: „Mam lat 19" oraz „Mali Bohaterowie".
ŚWIT: „Ada to nie wypada".
SZTUKA: „Król Burleski" (Warner Baxter, Alice Faye Mona Barrie i Jack Oakie).
UCIECHA: „Anthony Advers" (Fredric March. Olivia de Havilland, Anita Louise, Claud Rains).
WANDA: „Panna Lili" (Franciszka Gaal, Hans Jarey i Szöke Szakall)

Bezpośrednia linia lotnicza z Polski do Palestyny stała się faktem

Warszawa. 15. 10. (ŻAT) ŻAT-na otrzymała następujący komunikat: Z inicjatywy Izby Handlowej Polsko-Palestyńskiej sprawa uruchomienia bezpośredniej lotniczej komunikacji pasażerskiej między Polską a Palestyną weszła wreszcie w stadium realizacji Naczelna dyrekcja PLL. „Lot" uzyskała możność przedłużenia dotychczasowej trasy Warszawa—Saloniki **aż do Palestyny.** Trasa biec będzie jak następuje: Warszawa—Lwów — Bukareszt — Ateny — Rhodos — Haifa. Pierwszy odlot nastąpi **we wtorek 27 bm. i samolot przybędzie następnego dnia w południe do Haify.** W ciągu miesięcy zimowych odbywać się będą próbne loty techniczne mające na celu zbadanie możliwości komunikacji przyspieszonej. Samolot, który odleci 27 bm. nie zabierze pasażerów, lecz tylko pocztę.

Zamknięcie sesji ścisłego A. C.

Jerozolima. 15. 10. (ŻAT) Wczoraj późnym wieczorem nastąpiło zamknięcie dwudniowej sesji ścisłego syjonistycznego Komitetu Wykonawczego. Dyskusję zamknął przewodniczący Egzekutywy Agencji Żydowskiej Ben Gurion, który w dłuższym wywodzie udzielił odpowiedzi oponentom. Komitet dokonał wyboru dwóch komisji, które mają sformułować uchwały i uchwały te będą przedstawione następnej sesji Komitetu Wykonawczego, która odbędzie się za 8—10 dni Zamknięcia sesji dokonał M. M. Usyszkin.

Sporadyczne napady i ostatni komunikat rządowy

Jerozolima. 15. 10. (ŻAT) W ciągu nocy wczorajszej i dnia dzisiejszego zanotowano w Palestynie szereg dalszych aktów terroru. W dwóch wypadkach terroryści arabscy dokonali napadów rabunkowych. Poza tym sygnalizują napady na kilka osiedli żydowskich. Napady te zostały jednak odparte przez Żydów i policję. Ofiar w ludziach nie było. Donoszą o nieudanym zamachu terrorystycznym na wojskowy patrol kolejowy. Mimo tych wypadków dzisiejszy komunikat rządowy stwierdza, że w kraju został już przywrócony porządek i obecny komunikat 289 jest ostatnim. Dalsze komunikaty ukazywać się nie będą

Wysiedlenie przywódców terrorystów

Jerozolima. 15. 10. (ŻAT) Jak informują ŻAT-ną rząd palestyński postanowił wysiedlić z Palestyny kilku przywódców zlikwidowanego strajku arabskiego, w tej liczbie przebywającego na razie w obozie koncentracyjnym w Sarafand głównego rzecznika haseł strajkowych Hassana Sidki Dadżani.

W oczekiwaniu rewelacyj

Londyn. 15. 10. (ŻAT) „Daily Mail" donosi z Jerozolimy o doniosłych rewelacjach, których spodziewać się należy w śledztwie przeciw grupie terrorystów aresztowanych w ostatnich dniach w Jerozolimie. Wśród aresztowanych znajduje się kilku Rosjan i kilku Arabów. Jak sądzą, śledztwo ujawni rolę komunistów w rozruchach palestyńskich. Zachodzi przypuszczenie, że aresztowani Rosjanie, są emisariuszami Kominternu. Stwierdzono też, że przybyli oni do Palestyny nielegalnie i mieszkali na Starym Mieście w Jerozolimie. Aresztowania te były poprzedzone ujęciem Anglika Demshere i Irlandczyka O'Donella, przy których znaleziono fundusze i literaturę komunistyczną.

Projekt przedłużenia aplikacji — odrzucony

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. 10. (Sin). Specjalna komisja wyłoniona przez Naczelną Radę Adwokacką dla ustalenia projektu reformy palestry, odbyła w ostatnich dniach 3 kolejne posiedzenia dla ostatecznego rozstrzygnięcia wniosków zgłoszonych przez Izby Adwokackie w całej Polsce. Jak się dowiadujemy, w wyniku dłuższej dyskusji komisja postanowiła odrzucić projekt przedłużenia aplikacji adwokackiej do lat 7 i wystąpić z wnioskiem do Naczelnej Rady Adwokackiej o utrzymanie 5-letniej aplikacji z tym, że 3 lata będzie trwała praktyka w sądzie. Uchwalono natomiast wniosek o przedłużenie minimalnego stażu adwokatów uprawnionych do zatrudniania aplikantów z 5 lat na lat 7.

Promocja podchorążych

Bydgoszcz, 15. 10 (PAT.) W dn. 15 odbyła się w Bydgoszczy promocja podchorążych, wychowanków szkoły podchorążych dla podoficerów na podporuczników. W przeddzień uroczystości odbył się na dziedzińcu szkolnym apel poległych. Właściwe uroczystości rozpoczęły się w dniu 15 b. m. W uroczystości promocyjnej wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Przedstawicielem Pana Prezydenta R. P. był gen. dywizji Berbecki.

Lustracja kas komorników

Warszawa, 15. 10. Sin. W związku z wykryciem nadużyć w kilku kancelariach warszawskich komorników stołecznych, naczelne prezydium władz sądowych przeprowadza lustrację ksiąg i stanu kasy wszystkich kancelaryj komorników w Warszawie. Lustrację przeprowadzają dwaj specjalnie delegowani sędziowie sądów grodzkich.

Opłata za detektor — 1 zł.

Warszawa, 15. 10. (L). W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministra poczt i telegrafów, według którego obniżone zostaną opłaty za abonament detektora radiowego z 3 zł. na 1 zł. miesięcznie.

Walki na ulicach Oviedo

Madryt, 15. 10. PAT. Komunikat urzędowy podaje: Wojska rządowe w dalszym ciągu walczą na ulicach miasta Oviedo, gdzie zajęły koszary artylerii, dzielnicę Cabayeda i t. d. Artyleria rządowa bombarduje katedrę, do której schroniło się wielu powstańców. Na froncie aragońskim atak powstańczy pod Farlete został energicznie odparty. Powstańcy mieli wielu zabitych. Na froncie południowym na odcinku Villa dela Serena atak kawalerii marokańskiej skończył się niepowodzeniem i powstańcy stracili 16 zabitych. Na odcinku Naval Peral — Cebrero wojskom rządowym udało się powstrzymać atak powstańców i skonsolidować swe pozycje.

Walka na odcinku Cabrero była bardzo zacięta. 9 samolotów powstańczych bombardowało pozycje wojsk rządowych, które opuściły jedynie niewielki skrawek ziemi, nie mający bezpośredniego znaczenia strategicznego. Około godz. 9-tej wznowiony został atak powstańczy, jednakże kawaleria marokańska musiała się cofnąć, pozostawiając na placu wielu zabitych. Po południu w akcji wzięły udział samoloty powstańcze. Oddziały rządowe cofnęły się na przygotowane linie obronne, gdzie odparto atak wojsk powstańczych.

Teneryfa, 15. 10. PAT. Radioklub w Teneryfie potwierdza wiadomość, że kolumny wojsk powstańczych, maszerujących z Galicji na odsiecz powstańcom w Oviedo, zajęły górę Narago i nawiązały łączność z siłami gen. Aranda. Wojska rządowe zmuszone były do ucieczki. W czasie walk padło ok. 2000 zabitych żołnierzy rządowych.

Co przewiduje dekret o zastępczej służbie wojskowej

Bezpłatna praca przez 30 dni w ciągu 5 lat

Warszawa, 15. 10. (Sin). Dekret Pana Prezydenta R. P. o zastępczej służbie wojskowej ogłoszony będzie urzędowo w najbliższych dniach. Postanowienia tego dekretu będą wprowadzone w życie *poraz pierwszy w r.* 1937. W związku z tym podatek wojskowy opłacany dotąd przez tych mężczyzn, którzy z jakichkolwiek bądź powodów nie odbyli służby wojskowej opłacany będzie w tym roku poraz ostatni. Zastępcza służba wojskowa tego typu, jaki wprowadza nowy dekret Pana Prezydenta RP. nigdy dotąd w Europie jeszcze nie istniała. Podstawowym będzie przepis ustalający, że mężczyźni, którzy nie odbyli służby wojskowej powołani *będą do bezpłatnego odbycia pracy przez 30 dni w ciągu 5 lat, a więc przez 6 dni w każdym następującym po sobie roku.* Mężczyźni, którzy bez odbycia służby wojskowej przeniesieni zostali do rezerwy jako nadkontygentowi, rozpoczną odbywać 6-dniową zastępczą pracę w roku, w którym ukończyli 25 lat, a ukończą odbywanie tej służby *w 30 roku życia.* Mężczyźni, którzy przy komisji poborowej otrzymali z powodu defektu fizycznego kategorię C (pospolite ruszenie z bronią) lub D (pospolite ruszenie bez broni) powołani będą poraz pierwszy do zastępczej służby pracy z chwilą ukończenia lat 21 i ukończą ją w wieku lat 25. Ten sam okres życia utrzymany będzie dla mężczyzn zwolnionych od służby wojskowej z artykułu 62 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, tj. tzw. jedyni żywiciele rodzin oraz ci, którzy oddziedziczyli gospodarstwa o ile nie przesłużyli w wojsku przez 5 miesięcy.

Każdy powołany wykonywać *będzie pracę fizyczną do jakiej jest zdolny, przy czym inteligenci* specjalnie wykwalifikowani mogą być użyci do pracy specjalnej. Podczas spełniania służby zastępczej każdy powołany żywić się będzie sam, o ile praca wykonywana będzie na terenie gminy, w której stale zamieszkuje. O ile teren pracy będzie oddalony co najmniej 5 km. od miejsca zamieszkania, wówczas koszty przejazdu i *utrzymania będą dostarczane przez wojsko.* Wobec wszystkich pracujących stosowane będą postanowienia ustawy o pracy zarówno co do długości dnia pracy jak i co do odszkodowania za kalectwo i chorobę nabytą podczas pracy.

Do zastępczej służby pracy powoływać będą corocznie gminy, które również administrować będą pracą oraz określać jej cel w ramach ogólnopaństwowych. Praca będzie poświęcona celom związanym przede wszystkim z zagadnieniem obrony państwa, a więc budowa boisk sportowych, pływalni, strzelnic, zadrzewienia gruntów i osiedli, budowa i konserwacja dróg i t. d.

Ćwiczenia rezerwistów

Warszawa, 15. 10. Sin. Zgodnie z tegorocznym planem ćwiczeń rezerwistów powołani będą na ćwiczenia w turnusie zimowym; podoficerowie i szeregowi rocznika 1912 służby lotniczej, wojsk balonowych i łączności, rocznika 1910 podoficerowie artylerii, broni pancernej, saperów żandarmerii, oraz szeregowi artylerii. Na 5-tygodniowe ćwiczenia podoficerowie i szeregowi piechoty, kawalerii, aeronautyki, wojsk łączności, taboru, intendentury i służby zdrowia. Z rocznika 1908 powołani będą na 6-tygodniowe ćwiczenia podoficerowie artylerii, zaś na 4-tygodniowe ćwiczenia podoficerowie piechoty, kawalerii, artylerii, broni pancernej, aeronautyki, wojsk łączności, intendentury i służby uzbrojenia.

Ponadto przewidziane jest powołanie do ćwiczeń tych wszystkich podoficerów i szeregowych, którzy w r. 1935-36 nie odbyli z jakiegokolwiek bądź powodu ćwiczeń przewidzianych planem M. S. Wojsk.

Potrzeba wielkich pionierskich inwestycyj w Polsce

Element krytyki jest naszym przyjacielem
Mowa min. Kwiatkowskiego

Warszawa. 15. 10. (Sin.) Wicepremier Kwiatkowski wygłosił dzisiaj w sali kolumnowej ratusza przemówienie przed rozpoczęciem objazdu kraju przez członków wycieczki parlamentarnej dla zapoznania się z pracami inwestycyjnymi:

Mamy poczucie konieczności dokonania zmian strukturalnych — wywodził min. Kwiatkowski — w ustroju naszego życia gospodarczego — i to takich, by wartość pracy człowieka, wartość pierwiastków twórczych w życiu ludzkim mogła widocznie wzrastać, mogła swobodniej i pełniej się rozwijać.

Musimy się dozbroić gospodarczo, by w coraz trudniejszej walce życiowej dotrzymać kroku społeczeństwom najbardziej żywotnym i najbardziej uzdolnionym do solidarnego wysiłku.

Mówiąc to — stwierdzamy potrzebę wielkich, pionierskich inwestycyj w Polsce. Potrzeby w tej dziedzinie są olbrzymie, a środki niezwykle ograniczone.

Nasze kresy wschodnie — pod względem materialnym — nie należą jeszcze do cywilizacji Zachodu. Miasta, rzeki, drogi bite i drogi żelazne, udostępnienie źródeł energii, usamodzielnienie się w granicach możliwości pod względem surowcowym, otwarcie nowych dróg handlowych, rozbudowa wytwórczości zabezpieczających państwo w chwilach niebezpieczeństwa, ale przede wszystkim zaktywizowanie tego potężnego zbiornika ludzi, jaki stanowi wieś — oto niewyczerpane konieczności inwestycyjne.

Z zagadnieniem tym wiążą się również podstawy wiązadeł społecznych. Musimy zapewniać nowe pola do pracy dla nowych obywateli. Jeżeli zaś w stosunku do ogromu zadań mamy środków finansowych bardzo mało, oznacza to, iż dyspozycja środkami materialnymi musi być bardzo oględna.

Jesteśmy napewno dalecy od ideału zarówno w organizacji zbiorowego wysiłku, jak w przemyśleniu jego celowości i dlatego element krytyki nie jest naszym wrogiem, ale przyjacielem. Z tych myśli — jako jeden z ważnych fragmentów, powstała dzisiejsza inicjatywa. Przychodzimy z najlepszą wolą wkonania poważnej i ciężkiej pracy, mającej ułatwić i pogłębić przyszłą pracę w komisji budżetowej izb ustawodawczych.

W roku bieżącym z przyznanych kredytów najważniejsze wysiłki skoncentrowały się na inwestycjach: W dziedzinie komunikacyjnej (drogi i koleje), w dziedzinie elektryfikacyjnej z uruchomieniem nowych źródeł energii (gaz i woda), w dziedzinie reformy rolnej, w dziedzinie inwestycyj komunalnych, w dziedzinie budownictwa (szczególnie socjalnego).

Wycieczka posłów do Tarnowa

Warszawa, 15. 10. PAT. Uczestnicy wycieczki parlamentarnej dla zapoznania się z pracami inwestycyjnymi zwiedzili w godzinach przedpołudniowych roboty inwestycyjne miejskie, prowadzone w stolicy.

O godz. 15-tej członkowie wycieczki udali się na dworzec główny, gdzie p. minister komunikacji J. Ulrych wygłosił przemówienie, w którym scharakteryzował i przedstawił prace już dokonane w całym państwie, jak również będące w toku, a mające na celu przystosowanie polskiego kolejnictwa do potrzeb dzisiejszych państwa.

O godz. 23-ej wycieczka parlamentarna wyjechała do Tarnowa.

Rokowania handlowe z Rumunią i Trzecią Rzeszą

Warszawa, 15. 10. (Sin). Rozpoczęte w tych dniach w Bukareszcie rokowania handlowe polsko-rumuńskie mają na celu doprowadzenie do zawarcia z Rumunią definitywnego porozumienia w zakresie kontyngentów i rozrachunków, jak również przywrócenie równowagi w stosunkach gospodarczych obu krajów.

Należy zauważyć, że bilans handlowy w obrotach polsko-rumuńskich, który dotych zas był dla Polski stale dodatni, w pierwszej połowie bieżącego roku przyniósł Polsce saldo ujemne w wysokości 420.000 zł.

Warszawa, 15. 10. (Sin). Na terenie ministerstwa przemysłu i handlu odbywają się obecnie obrady polskiej i niemieckiej komisji kontroli wzajemnego obrotu towarowego. Tematem obrad jest ustalenie wysokości plafonu naszego wywozu do Niemiec na listopad br. Rozmiary plafonu znajdują się w ścisłej zależności od wysokości przywozu towarów z Niemiec do Polski, gdyż wypływającymi z tego źródła kwotami pokrywane są należności naszych eksporterów z tytułu wywozu do Niemiec towarów polskich. Z końcem bm. planowane jest podjęcie w Berlinie rokowań o nowy układ kontyngentowy polsko-niemiecki oraz o układ rozrachunkowy, gdyż obowiązujący obecnie układ skończył się i na skutek obopólnego porozumienia został przedłużony tylko prowizorycznie do końca br.

Po półrocznej przerwie -- pierwsze wykonanie wyroku śmierci

Warszawa, 15. 10. (Sin). Dowiadujemy się, że w dniu dzisiejszym wykonana będzie po 6 i pół miesięcznej przerwie kara śmierci przez powieszenie za morderstwo rabunkowe. Kancelaria cywilna Pana Prezydenta R. P. zakomunikowała wczoraj władzom wymiaru sprawiedliwości o odrzuceniu podania obrońcy Stanisława Królikowskiego, zabiegającego o ułaskawienie. Królikowski skazany został przez dwie instancje na karę śmierci przez powieszenie za zamordowanie pod Rzeszowem w celach rabunkowych 2 osób. Sąd Najwyższy odrzucił kasację obrony tak, że wyrok stał się prawomocny. Wobec tego, że Pan Prezydent nie skorzystał z prawa łaski, wyjechał do Rzeszowa wykonawca wyroku sprawiedliwości. Królikowski będzie dziś powieszony.

W bieżącym tygodniu rozstrzygnięta ma być również sprawa skazanego prawomocnym wyrokiem na śmierć Stefana Tyszko, który zamordował w Rzeszowie 18-letnią dziewczynę w celach rabunkowych.

Urbański skazany na 10 lat więzienia

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. 10. (L) Przed Sądem okręgowym odbyła się dziś sprawa właściciela sklepu na Pelcowiźnie Aleksandra Urbańskiego, który zastrzelił ogspodarza domu Chaima Kirszenzweiga. Urbański zalegał z komornym i gospodarz nalegał, aby się wyprowadził. Kirszenzweig zaprosił raz do siebie Urbańskiego i zaproponował mu kupno sklepu z tym, że mu umorzy 4-miesięczną zaległość komornego, byleby się tylko wyprowadził. W odpowiedzi na to Urbański dobył rewolweru i oddał do Kirszenzweiga kilka strzałów, które okazały się śmiertelne. Urbański, nie czekając na ustalenie czy Kirszenzweig nie żyje, pobiegł do komisariatu i zameldował o strzałach, dodając, że rewolwer mu się zaciął, bo inaczejby na pewno „zastrzelił tego Żyda“. W śledztwie Urbański zeznał, że strzelił do Kirszenzweiga pod wpływem zbrodni Chaskielewicza w Mińsku Mazowieckim.

Podczas dzisiejszej rozprawy Urbański *cofnął swoje poprzednie zeznania twierdząc*, że rewolwer sam wypalił wtedy, kiedy on po pijanemu przekładał go z jednej kieszeni do drugiej. Sąd jednak nie dał wiary tym zeznaniom i skazał Urbańskiego na 10 lat więzienia.

Straszny mord

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 15. 10. M. Do serii morderstw rabunkowych zanotowanych na terenie Małopolski przybył jeszcze jeden mord rabunkowy popełniony w nocy z 13 na 14 bm. w gromadzie Żuków pow. lubaczowski. Nocy tej nieznani sprawcy wtargnęli do mieszkania *60-letniej Chany Beer, żony kupca w czasie, kiedy nikogo nie było w domu i zamordowali Beerową przez uduszenie.* Łupem sprawców padła gotówka i garderoba. Wartości skradzionych przedmiotów nie zdołano jeszcze ustalić. Zawiadomiona policja o wypadku prowadzi energiczne dochodzenia.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów, 15. 10. M. Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w życie i otrębach, które w dalszym ciągu zwyżkują. Cena utrzymała się na dotychczasowym poziomie. Usposobienie silne.

Płacono: żyto Stand. I. 19 — 19.50, II. 18.75 — 19, otręby pszenne grube 12.75 — 13, średnie 12 — 12.25, miałkie 13 — 13.50. Inne kursy nie zmienione.

—oOo—

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Jak słychać, Litwa ustanowiła stałą delegację do Ligi Narodów.

— „Giornale d'Italia“ oblicza, że suma pożyczki, jaką podpiszą właściciele nieruchomości w Rzymie, wynosić będzie 282 miliony lirów.

— Na rozszerzenie i modernizację portu w Durazzo rząd albański otrzymał od Banco di Napoli pożyczkę w kwocie 3735 tysięcy franków w złocie.

— Syn b. przywódcy chorwackiej partii chłopskiej Vlatko Radicz, który od kilku lat przebywał za granicą jako emigrant polityczny, powrócił w środę od Zagrzebia.

— Począwszy od dnia 16 b. m. cena mleka w Paryżu i okręgu stołecznym zostaje podwyższona o 10 centimów na litrze.

— „Duch Casu“ donosi, iż jeden z urzędów powiatowych w Czechach ukarał grzywną 2.000 koron niemieckiego kupca, który w oknie wystawowym swego sklepu umieścił mapę Niemiec, ozdobiwszy ją hitlerowską swastyką.

Z Kowna donoszą, że w jednym z tamtejszych kinoteatrów wybuchł pożar, wywołując ogromną panikę. Wiele osób z pośród widzów odniosło rany. Kinooperator uległ ciężkim poparzeniom.

Rozgoryczenie we Francji - zadowolenie w Niemczech

Paryż. 15. 10. PAT. Koła polityczne Paryża są pod wrażeniem wystąpienia króla belgijskiego Leopolda, które wywołało we Francji niezwykle silną reakcję. Świadczy o tym ostry ton prasy francuskiej, nieukrywającej niezadowolenia i rozgoryczenia. Prasa paryska wskazuje, iż wystąpienie to jest poważną wyrwą w systemie poitycznym, który ostatnio dyplomacja francuska, jak i angielska, starały się zmontować w Europie Zachodniej. Wskazuje się, iż przede wszystkim nowa polityka belgijska godzi bezpośrednio w stosunki francusko - belgijskie. Belgia bowiem nie tylko w sposób jednostronny uwalnia się od zobowiązań lokarneńskich i uniemożliwia zawarcie nowego paktu lokarneńskiego, lecz przede wszystkim wypowiada sojusz francusko-belgijski.

* * *

Berlin. 15. 10. PAT. Na czoło zagadnień międzynarodowych, komentowanych przez prasę niemiecką wysunęła się dzisiaj proklamacja neutralności Belgii przez króla Leopolda. Krok Belgii spotkał się tu z wyraźną aprobatą. Dzienniki niemieckie zwracają baczną uwagę na wrażenie wywołane decyzją belgijską w Paryżu przy czym daje się wyczuć satysfakcja z powodu konsternacji, panującej — według korespondentów niemieckich w stolicy Francji. Berlińskie koła polityczne spodziewają się widocznie pomyślnych z niemieckiego punktu widzenia następstw neutralności Belgii w okresie nadchodzących rokowań międzynarodowych.

Stronnictwo Ludowe żąda uczciwych wyborów

Warszawa. 15. 10. (Sin.) Pod przewodnictwem byłego marszałka Sejmu Rataja obradował naczelny komitet wykonawczy Stronnictwa Ludowego. W rezolucjach komitet stwierdza, że masy chłopskie skupione pod zielonym sztandarem nie dadzą się ani złamać, ani zahamować w swoim rozpędzie przez stosowane obecne metody. Komitet stwierdza, że nie jest prawdą, jakoby Stronnictwo Ludowe miało jakieś wspólne cele z komunistami lub sympatyzowało z ruchem komunistycznym. Komitet przypomina wszystkie uchwały władz partyjnych, w których wyrażone jest negatywne stanowisko do jakichkolwiek propozycji i współpracy z komunistami, wychodząc z założenia, że dążenia komunistów są niebezpieczne dla państwa polskiego. Rezolucje zawierają w końcu następujące oświadczenie: Próby pozyskania zaufania mas chłopskich przez tych, którzy dla korzyści osobistych wywołują w szeregach niezależnych mas chłopskich ferment, nie dadzą żadnego rezultatu. Wprowadzenie faszystowskiego ustroju w Polsce projektowane przez niektórych przedstawicieli obozu rządowego wykopało przepaść między państwem a masą ludową. W tej sytuacji tylko uczciwe i bezstronne wybory do ciał ustawodawczych przeprowadzone na podstawie demokratycznych wyborów i pod kontrolą społeczeństwa mogą usunąć niebezpieczny ferment w masach ludowych. Tylko w stosowaniu legalnych środków i związaniu mas chłopskich z państwem przez przyciągnięcie ich do współpracy może przyczynić się do wzmocnienia siły moralnej państwa.

Hitlerowcy gdańscy paraliżują wszystkie ugrupowania

Warszawa. 15. 10. (Sin.) Z Gdańska donoszą, że rozwiązanie partii socjalistycznej, przez senat gdański uważane jest przez opinię publiczną w Gdańsku za formalne pogwałcenie konstytucji. Konstytucja zapewnia obywatelom prawo swobodnego zrzeszenia się dla celów niepozostających w kolizji z prawem karnym. Rozwiązanie partii socjalistycznej upozorowane zostało rzekomym wykryciem nielegalnej broni. Senat gdański wyeliminował z życia publicznego w Gdańsku najsilniejsze stronnictwo, które zawsze żądało **gospodarczej współpracy i oparcia o rząd polski i wystąpiło zdecydowanie za politycznym i kulturalnym zbliżeniem do Polski** Hitlerowcy twierdzą na łamach swojej prasy, że socjaliści dążyli do połączenia się z frontem ludowo - komunistycznym, co oczywiście jest nie prawdą. Równocześnie z rozwiązaniem partii socjalistycznej rozwiązano robotniczy związek gimnastyczno - sportowy w Gdańsku. Było to zrzeszenie sportowe zupełnie niezależne od partii socjalistycznej. Należy zaznaczyć, że robotniczy związek gimnastyczno - sportowy w Gdańsku był okręgową organizacją polskiego robotniczego związku sportowego w Warszawie. W mieszkaniach członków tego związku dokonano licznych rewizji, a wśród aresztowanych sportowców znajduje się były urzędnik policyjny Kerner. Poza tym przeprowadzono rewizje w mieszkaniu posła do Volkstagu dra Blavi, który objął kierownictwo partii niemiecko - narodowej w miejsce dra Wiesnera Z poczynań tych należy wnioskować, że hitlerowcy postanowili rozciągnąć swoją kontrolę i sparaliżować ruch wszystkich organizacyj niesympatyzujących z hitlerowcami.

* * *

Gdańsk. 15. 10. PAT. W pewnym lokalu przy ul. Breitgasse w Gdańsku rozpoczęło się w czwartek wieczorem zebranie stronnictwa centrowego, na którym przemawiać miał radny miejski centrowiec Wawer. — Wkrótce po rozpoczęciu się zebrania na salę wtargnęła bojówka narodowo - socjalistyczna, która napadła na zebranych i pobiła ich. 12 rannych uczestników zebrania odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala. Pogotowie policyjne zjawiło się w 10 minut po zaalarmowaniu. Tymczasem napastnicy zbiegli.

W związku z powyższym zajściem poturbowano dotkliwie w śródmieściu kilku Żydów.

Uroczystości w Grudziądzu

Grudziądz, 15. 10. Tel. wł. W dniu dzisiejszym odbyła się w Grudziądzu podniosła uroczystość 15-lecia istnienia szkoły podchorążych kawalerii, połączona ze zjazdem byłych wychowanków szkoły oraz promocją 73 podchorążych na podporuczników kawalerii. Uroczystość odbyła się pod wysokim protektoratem pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który osobiście przybył do Grudziądza.

Prymusa szkoły podchorążego Belinę-Prażmowskiego (syna wojewody lwowskiego) mianował osobiście podporucznikiem kawalerii pan Prezydent Rzeczypospolitej, wręczając mu szablę oficerską. Po dokonaniu promocji pan Prezydent R. P. złożył gratulację obecnemu na uroczystościach pierwszemu kawalerzyście polskiemu panu Belinie-Prażmowskiemu, wojewodzie lwowskiemu. Promocji pozostałych podchorążych dokonali obecni na uroczystościach generałowie-inspektorzy armii.

Mosley w Berlinie

Berlin. 15. 10. PAT. W tutejszych kołach zagranicznych krążą pogłoski, że w ubiegłym tygodniu w stolicy Rzeszy bawił przywódca faszystów angielskich Mosley. Brał on m. in. rzekomo udział w uroczystościach otwarcia kampanii przeciwzimowej. Prasa niemiecka nie pisała nic o pobycie wodza faszystów angielskich. Mosley miał wykorzystać swój pobyt w Berlinie dla wymiany myśli z szeregiem kierowniczych osobistości ruchu narodowo-socjalistycznego, a nawet spotkać się miał z kanclerzem Hitlerem, jakkolwiek tę ostatnią pogłoskę uważają za mało prawdopodobną.

Manewry armii i marynarki amerykańskiej

Nowy Jork, 15. 10. PAT. Na przestrzeni około 450 klm. od przylądka May w stanie New Jersey aż do przylądka Hatteras w stanie północna Karolina rozpoczęły się wielkie manewry armii i marynarki dla obrony wybrzeży. W manewrach bierze udział również straż nadbrzeżna, gdyż ćwiczenia mają wykazać możliwości technicznego współdziałania wszystkich trzech rodzajów broni.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wynik wyborów do zarządu gminy żydowskiej w Warszawie

Warszawa, 15. 10. (L). Dziś wieczorem odbyło się posiedzenie rady gminy żydowskiej dla wyboru nowego zarządu. Na posiedzeniu zjawili się przedstawiciele władz. Przebieg posiedzenia był burzliwy. Radni Bundowcy Mendelsohn i Ehrlich zażądali przed przystąpieniem do obrad głosu. Przewodniczący komisji wyborczej dr. Hindes nie chciał udzielić im głosu. Radni Bundowcy rozpoczęli obstrukcję. Jak się okazało na sali było obecnych tylko 14-tu Bundowców, albowiem 15-ty Wassermann dostał w drodze do gminy krwotoku i został odwieziony do szpitala.

W głosowaniu oddano 48 kartek.
Bund uzyskał 16 głosów.
Aguda otrzymała 17 głosów.
Blok narodowo-żydowski otrzymał 10 głosów,
Mizrachi — 3 głosy.
Poale Syjon (prawica) — 2 głosy.
2 głosy uznano za nieważne.

W wyniku głosowania podział mandatów przedstawia się następująco:

Bund — 5 mandatów, Aguda — 5 mandatów, Syjoniści — 3 mandaty, Mizrachi — 1 mandat i Poale Syjon (prawica) — 1 mandat.

Jak się okazuje z wyniku wyborów Mizrachi, która zawarła pakt z Agudą i miała otrzymać 2 mandaty w zarządzie, została oszukana. To też sojusz Agudy z Mizrachi należy uznać za nie istniejący. Należy liczyć się, że Syjoniści, Mizrachi i Poale Syjon zjednoczą się w zarządzie gminy. W ten sposób Syjoniści będą rozporządzać 5-ma mandatami, Aguda 5-ma i Bund 5-ma.

BICUR u-BITACHON MA NAM DAĆ BROŃ DO RĄK W WALCE O PRZYSZŁOŚĆ ŻYDOWSKIEJ PALESTYNY. ZATEM WSZYSCY DO PRACY DLA BICUR u-BITACHON.

Śledztwo sądowe w sprawie Parylewiczowej potrwa do roku 1937

(or) Śledztwo sądowe w sprawie Parylewiczowej, pomimo szybkiego tempa, w jakim jest prowadzone, potrwa jeszcze czas dłuższy. Podana wczoraj przez jeden z dzienników krakowskich wiadomość, iż ukończenie śledztwa należy spodziewać się w następnym miesiącu jest nie ścisła. W chwili obecnej nie ma bowiem mowy o tym, aby śledztwo to zostało zamknięte przed początkiem roku 1937.

Aresztowana w związku z tą sprawą Fleischerowa zotała wczoraj przed południem odstawiona do biura sędziego śledczego dra Korusiewicza, gdzie była przesłuchiwana przez kilka godzin. Równocześnie w więzieniu św. Michała przesłuchano Parylewiczową.

Sprawa rozprawy sądowej nie jest obecnie jeszcze aktualna. Według krążących pogłosek do sprawy tej delegowany będzie sąd katowicki.

Dwie eksplozje benzyny w Krakowie

Dwie osoby ciężko poparzone

(rg) Powtarzające się wciąż wybuchy benzyny nie są widać dostateczną przestrogą, gdyż raz po razie notujemy podobne wypadki, pociągające za sobą wciąż nowe ofiary.

W mieszkaniu Zofii Sławińskiej przy ul. Lenartowicza 14 nastąpiła eksplozja, w czasie dolewania benzolu do prymusa. Sławińska nalewała benzol z flaszki i w tym momencie nastąpiła eksplozja, gdyż obok znajdowała się płonąca świeca. Przybyła na miejsce straż pożarna ogień ugasiła.

Sławińska, która doznała poparzenia rąk i twarzy, udała się na stację Pogotowia Ratunkowego, skąd po udzieleniu pierwszej pomocy została przewieziona do szpitala św. Łazarza.

Drugi wypadek miał miejsce przy ul. Żuławskiego 8. W pralni tegoż domu Jan Chrobak, robotnik, zajęty był gotowaniem pasty. W czasie tego nastąpiła eksplozja, Chrobak doznał poparzeń II-go stopnia na rękach oraz I. stopnia na twarzy i szyi.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr. Horowitz Maks, Jasna 7, Dr. Szancer Henryk, Starowiślna 60, tel. 129-47. Dr. Stanowski Józef, Łobzowska 54, tel. 174-42, Dr. Baranowski Włodz., Tatarska 11, tel. 157-13.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Plac Matejki 3 Wybickiego 1, Rakowicka 12 Dietla 36, Brodzińskiego 1.

ZIEMIA WŁOSKA NA KOPIEC MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

(or) W przyszłym tygodniu wyjedzie z Rzymu do Krakowa specjalna włoska misja wojskowa, która imieniem szefa rządu włoskiego Mussoliniego zawiezie ziemię na Kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowiniec. Członkowie misji zamierzają odwiedzić Warszawę i Wilno. Szczegóły programu pobytu misji włoskiej w Polsce opracowane będą w najbliższym czasie.

POWITANIE GOŚCI RUMUŃSKICH

W piątek przyjeżdżają do Krakowa wybitni pracownicy rumuńscy, którzy bawią ostatnio w Polsce w celu nawiązania współpracy na polu prawniczym między Rumunją a Polską. Gości rumuńskich Zarząd miejski powita uroczyście w salach Muzeum Narodowego w Sukiennicach o godzinie 9.30 przed południem. W powitaniu wezmą także udział przedstawiciele władz państwowych, świata naukowego, sądownictwa i palestry, oraz Rady Miejskiej.

CHULIGAŃSKIE NAPADY W ŚRÓDMIEŚCIU KRAKOWA NIE USTAJĄ

Pisaliśmy już kilkakrotnie, iż w śródmieściu Krakowa powtarzają się napady chuligańskie, których ofiarami padają przechodnie żydowscy. W samym centrum Krakowa grasują bandy osobników, którzy napadają na przechodniów żydowskich, bijąc ich niekiedy do utraty przytomności.

Ofiarą chuligańskiego napadu padł w środę wieczór *Dawid Fingerhut*, zamieszkały przy ul. Dajwór 20. Przechodząc onegdaj około godz. 7 wieczorem Rynkiem Głównym naprzeciw odwachu został on napadnięty przez kilku osobników.

Napastnicy pobili Fingerhuta dotkliwie, tak iż musiał udać się na Pogotowie Ratunkowe. Tutaj stwierdzono, że w czasie pobicia uszkodzono Fingerhutowi oko, wobec czego odstawiono go na klinikę okulistyczną. Po przybyciu na klinikę Fingerhut stracił przytomność. Grozi mu utrata oka.

Oczekiwać należy, że kompetentne czynniki raz nareszcie położą kres bandyckim napadom w śródmieściu Krakowa. Trudno przypuszczać, aby sprawcy napadów byli nieuchwytni i mogli przez tak długi czas grasować bezkarnie.

JESZCZE W SPRAWIE WIESENBERG CONTRA GRZYMAŁA-SIEDLECKI

W związku z opublikowanym przez nas w numerze wczorajszym listem prof. U. J. dra Sp. Wukadinovića, prosi nas autor „Tajemnicy" p. Leon Wiesenberg o zaznaczenie, iż p. prof. Wukadinović przesyłając p. Wiesenbergowi swe orzeczenie stwierdzające ponad wszelką wątpliwość, że p. Grzymała - Siedlecki w komedii swej „Cwarty do brydża" dopuścił się plagiatu, — pisemnie upoważnił p. Wiesenberga do wykorzystania tego orzeczenia w sposób jaki uzna za stosowne. Na dowód przedłożył nam p. Wiesenberg oryginał listu prof. Wukadinovića gdzie istotnie takie upoważnienie jest zawarte.

INAUGURACJA ROKU SZKOLNEGO NA W. S. H.

(or) Wczoraj w południe odbyła się na W. S. H. inauguracja roku szkolnego. Przybyli na nią liczni reprezentanci władz z wojewodą Gnoińskim na czele.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił dyrektor dr Boland, wskazując na to, że w roku ubiegłym zapisało się na W. S. H. 783 studentów, w tym 10 procent Żydów. Starania o przyznanie uczelni pełnych praw są na najlepszej drodze.

Z kolei zabrał głos rektor U. J. prof. dr. Szafer, mówiąc o doniosłym znaczeniu nauk handlowych. Następnie na sali garstka młodzieży endeckiej odśpiewała Hymn Młodych, wznosząc okrzyki na cześć rektora Szafera.

POSIEDZENIE KOMITETU W. F. i P. W.

Pod przewodnictwem wicedyr. dra Załuskiego odbyło się na Ratuszu krakowskim posiedzenie M. Komitetu W. F. i P. W. Wśród szeregu spraw znajdujących się na porządku dziennym dyskutowano projekt administracji i użytkowania M. Stadionu sportowego w związku z ukończeniem drugiej fazy budowy. W projekcie postanowiono uwzględnić doświadczenia podobnych stadionów zagranicznych i wziąć pod dokładną rozwagę postulaty, jakie wyrażą organizacje sportowe, które swą pracę na wzorowo urządzonym Stadionie miejskim będą prowadziły.

Następnie Komitet uchwalił założenie katastru towarzystw i związków sportowych dla przejrzystego zapoznania się z działalnością i pracą klubową. W tym celu w najbliższym czasie rozpisana zostanie odpowiednia ankieta.

Na posiedzeniu obszernie ponad to omawiano sprawę, by w planie zabudowy Krakowa uwzględnione zostały w sposób odpowiadający ważnym zadaniom ciążącym na sporcie boiska, tereny gier sportowych, zieleńce etc. Dlatego też M. Komitet W. F. i P. W. wejdzie w kontakt z kierownictwem biura opracowującego doniosły dla rozwoju Krakowa i jego przyszłości plan zabudowy miasta.

W końcu posiedzenia omawiana była kwestia rozdziału subwencji, jakie będą przyznane dla towarzystw i związków sportowych, wykazujących ogólnie żywotną i pożyteczną działalność.

SZKOLENIE LEKARZY W RATOWNICTWIE SANITARNYM O. P. L. G.

Polski Czerwony Krzyż zamierza zorganizować z ramienia Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego w miesiącu październiku lub listopadzie b. r. kurs ratownictwa sanitarnego obrony przeciwlotniczo-gazowej dla lekarzy. Posiadanie świadectwa z ukończenia kursu jest nieodzownym warunkiem uprawniającym do wykonywania praktyki lekarskiej. Wszyscy lekarze, którzy dotąd tego kursu nie odbyli, powinni się zgłosić w Zarządzie Polskiego Czerwonego Krzyża okręg krakowski — Podwale 7, gdzie będą mogli otrzymać informacje o terminie kursu i innych bliższych warunkach.

„ŻYCIE KULTURALNE KRAKOWA"

Prelegent p. Wiesław Gorecki poruszy w zwięzłej formie wszystkie przejawy krakowskiego życia kulturalnego. Opowie o muzyce, teatrze, nowościach wydawniczych, eksperymentach teatru „Cricot" i t. p.

Wydaje się, że wprowadzenie tego działu należy zapisać jako bardzo dodatnie posunięcie w programie radiowym, którego brak, dawno już odczuwano.

Pogadanka nadana zostanie w dn. 16 bm. o godz. 16.00—16.10.

ZADRZEWIENIE KRAKOWA

Wczoraj przystąpiono do robót, które poprzedzają zasadzenie drzew na odcinku ul. Karmelickiej między ul. Dunajewskiego a Garbaską. Rosnąć tu będą klony purpurowe, które dotychczas jeszcze ulic Krakowa nie zdobiły, a okazy ich jedynie znajdują się w kilku fragmentach plant. W najbliższym czasie Zarząd Ogrodów miejskich rozpocznie sadzenie lip na Al. Słowackiego na odcinku od ul. Karmelickiej do ul. Łobzowskiej wzdłuż środkowej ścieżki zieleńca.

SPRAWY GRUNTOWE

Wczoraj odbyło się na Ratuszu Krakowskim posiedzenie Komisji gospodarczej Rady m. pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Klimeckiego.

Na posiedzeniu tym, Komisja uchwaliła sprzedaż 3-ch parcel gm. w Dz. XII i XVI, na cele mieszkaniowo - budowlane.

Następnie przyjęto wnioski dotyczące kupna i zamiany gruntów w Dz. III, XII i XXII, a to na cele regulacji ulic: Mariewskiego, Lelewela i ul. Wygoda.

W końcu Komisja załatwiła szereg spraw dotyczących administracji realności gminnych.

OSKARŻENI O UDZIAŁ W STRAJKU OKUPACYJNYM — ZOSTALI UNIEWINNIENI

(rg) W czasie strajków okupacyjnych 11 robotników okupowało odlewnię żelaza p. Immerglücka na Zabłociu. Przeciw robotnikom tym wytoczono zostały dochodzenia a w konsekwencji zostali oni oskarżeni o występek z art. 251 k. k.

Wczoraj odpowiadali oni przed sądem krakowskim. Oskarżeni tłumaczyli się, że strajk miał podłoże ekonomiczne, a w czasie okupacji zastosowali się do polecenia władz i wydawali z fabryki towary.

Po przeprowadzonej rozprawie sędzia dr. Winiarski wydał wyrok uniewinniający oskarżonych.

MASZYNISTA WYPADŁ Z POCIĄGU I CUDEM UNIKNĄŁ ŚMIERCI

(rg) Rzadki wypadek zdarzył się wczoraj na linii kolejowej Czerna — Wola Rzędzińska. Z jadącego pociągu towarowego wypadł maszynista z powodu defektu drzwiczek.

Pomocnik jego zdołał pociąg zatrzymać, po czym maszynistę ciężko rannego zabrano do pociągu i przewieziono do Krakowa.

— **„MŁODE WIZO"** Wpisy i rejestracje członkiń przyjmuje się codz. od 8—9 wiecz. w lokalu Mikołajska 6. Równocześnie przyjmuje się wpisy na seminaria feministyczne oraz literatury żydowskiej.

— **KOŁO CHEMIKÓW I FARMACEUTÓW „Ognisko".** Sekretariat urzęduje w poniedziałki i czwartki od godz. 18.30—20. Zebranie informacyjne chemików i farmaceutów stud. I. r. U. J. jakoteż lat starszych odbędzie się we wtorek 20 bm. godz. 19.

— **KURSY JĘZ. HEBRAJSKIEGO** angielskiego i niemieckiego rozpoczynają się wkrótce w Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł. w Krakowie pl. WW. Świętych 8. Zgłoszenia w sekretariacie między godz. 19—21. tel. 109-97.

ZMARLI W KRAKOWIE: Błp. Altendorf Jakób Józef (lat 85).

Ford za Landonem

Detroit, 15. 10. PAT. Henryk Ford oświadczył dziś kategorycznie, iż jest zwolennikiem republikańskiego kandydata na prezydenta St. Zjednoczonych Landona. Podziwiam go — powiedział Ford — wierze w niego i mam nadzieję, że będzie wybrany. Ford nie krytykuje polityki Roosevelta, oświadczył tylko, że polityka ta przyniosła nam wszystko, co kraj mógł znieść. Zamierzenia New Deal były może i dobre, ale wykonanie było bardzo złe.

Wolne posady

POTRZEBNA zdolna, rutynowana ekspedientka. Zgłoszenia: Juljusz Nacht, Stradom 5. 601k

DO pomocy pani domu we dworze na Górnym Śląsku poszukuje się energicznej, inteligentnej panny (Żydówki) znającej kuchnię wykwintną i wszelkie zajęcia gospodarcze. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Dobra posada“. 8148g

ADWOKAT (Patron) w większym mieście przemysłowym Małopolski wschodniej przyjmie aplikanta. Zgłoszenia „Porozumienie“ do Adm. Nowego Dziennika. 8131g

KASJERKI dla kina poszukuję. Zgłoszenia tylko osób, które już w kinie pracowały pod „Kasjerka“ Biuro ogłoszeń Stattera — Rynek 8. 603k

INTELIGENTNA gospodyni - kucharka poszukiwana od 1. XI. do 3 osób (obok służącej) w Krakowie. Wymagana doskonała znajomość gotowania, szycia i prania. Odpis świadectw nadesłać pod „Uczciwa“ do Adm. Nowego Dziennika. 8147g

POMOCNIKA do handlu porcelany i szkła przyjmę. Zgłoszenia pisemne do Biura Stattera Rynek 8 — 605k

Posad poszukują

KATOWICE — buchalter bilansista, podatkowiec, samodzielny korespondent polsko - niemiecki poszukuje zajęcia wieczorowego. Dzwonić Katowice 315-93. 8131g

Z BŁAWATNEJ branży handlowiec, zdolny sprzedawca, inteligentny i sumienny prosi kupców o przyjęcie go z powrotem do branży. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Jot“. 8154g

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14.

ZDOLNA KRAWCOWA — przyjmuje wszelkiego rodzaju szycie, suknie oraz bieliznę, na żądanie przychodzę do domu szyć i naprawiać ewent. zabieram swoją maszynę. — 2 zł dziennie. Cesia Kochen u Altera, Kraków, Pl. Nowy 9, m. 16. 8118g

PIELĘGNIARKI kwalifikowane do chorych, położnic, niemowląt, masażystki — w miejscu, na wyjazd poleca Stowarzyszenie — Kraków, Szewska 7, telefon 181-99. 7984g

BEZROBOTNY drzewiarz poszukuje jakiejkolwiek posady najchętniej przy drzewie. Zgłoszenia pod „Samotny“ do Adm. Nowego Dziennika. 8122g

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. Szycie bluzek, spodniczek, szlafroków, pyjam. Stockowa, — Dietla 50 II. p. 8092g

SAMODZIELNA korespondentka niemiecka poszukuje posady jak również godzinowo. Zgłoszenia pod „Wiedenka“ do Adm. Nowego Dziennika. 8137g

KRAWCZYNI przyjmuje robotę, chodzi po domach chętnie szyje szlafroki do sklepu. Lizer, Kupa 14, m. 2. 8142g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13, tel. 168-21. 7952g

ŻYDOWSKA Szkoła Handlowa kupi hebrajską maszynę do pisania. Oferty składać w Dyrekcji. — 598k

Interesy handlowe

SPÓLNIKA z kapitałem zł. 10.000 poszukuję. Posiadam lokale we własnej realności. Zyski poważne zapewnione. Gwarancja hipoteczna możliwa. Zgłoszenia pod „Korzystnie“ do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 604k

MEBLE KUCHENNE — przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szlelflakowane solidne najtaniej. Specjalność Rynek Gł. 12, podwórze. 7317k

„RIGO“ usuwa niezawodnie ODCISKI, 50 groszy. Drogerja SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 384k

Sprzedaż

KAPELUSZE — KOSZULE — KRAWATY Najtaniej „AU BON MARCHE“ — Kraków, Grodzka 13. 8142g

TELEGRAM. Nowo otwarty sklep poleca kapelusze, bieliznę, pończochy, swetry po cenach fabrycznych. — Szymon Tauber, Kraków, STAROWIŚLNA 27. 271k

MEREŻKARKA oraz ENDLÓWKA mało używane, tanio sprzedam. Markowicz, Biała, Listopada 28. 8133k

MASZYNY do pisania. — Sprzedaż — zamiana, kupno. Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11.

Zdrojowiska

KRYNICA — Pensjonat CARLTON poleca pokoje na sezon trzeci i okres świąteczny. Ceny zniżone. Autobus oczekuje P. T. Gości przy każdym pociągu. — 670k

KRYNICA. „PODHALE“. komfortowy pensjonat pod kier. Brandowej poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem na sezon trzeci po cenach zniżonych. Prosi o wcześniejsze zamówienia. — Telefon Nr. 816. 669k

Nauka i wychowanie

KONCESJONOW. KOEDUK. KURSY HANDLOWE GRYSZPANA, Kraków, ul Szrego 12. WPISY codziennie. Dla pp. Abiturjentów (-ek) zespół oddzielny. — 447k

GIMNASTYKA DLA CHŁOPCÓW, osobne kursy przy Szkole Rytmiki — Plastyki Anuty Wachsman Orlińskiej, Rynek 32. — 596k

WPISY na koncesjonowane KURSY HANDLOWE FEINBERGA Starowiślna 28, codziennie. 231k

UDZIELAM LEKCJI języka HEBRAJSKIEGO dla początkujących i zaawansowanych, jakoteż nauki z każdej dziedziny judaistyki. Honorarium umiarkowane. Sz. Walkowski, Miodowa 22/12. 8127g

ANGIELSKI, francuski niemiecki, metodą Ansona. Krowoderska 5. Zł. 4.— miesięcznie. 7925g

Lokale

LOKAL parterowy (dwie ubikacje), od listopada do wynajęcia na przemysł, biuro, rękodzieło itp. ul. Poselska 17. 602k

POKÓJ pełnokomfortowy, telefon zaraz do wynajęcia Sebastiana 4, II. m. 7. — 8152g

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m. 7.

STARSZA samotna wdowa poszukuje panny na wspólne mieszkanie od zaraz. — Zgłoszenia: Bonifraterska 3 II. p. m. 6.

Różne

ZBIÓRKA uliczna na rzecz stow. Bejt Lechem odbyta dnia 22. IX. br. przyniosła ogółem zł. 405.91. 8151g

CERUJE bez śladu, czyści chemicznie, farbuje, naprawia, przerabia wszelką garderobę jedyne pogotowie krawieckie. Kraków, Grodzka 6 Telefon 180-58. 597k

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 7. 8028g



Zakochany kowal.



— Dlaczego nie dyktuje pan tego listu do maszyny?

— Bo to jest list miłosny do mojej stenotypistki.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: 1 strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer,
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.